Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

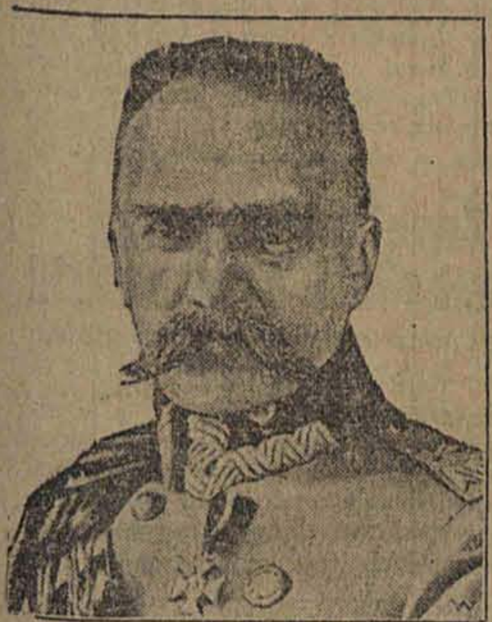
Rok III | ŁÓDŹ. WTOREK, 15-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 45

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Marszałek Piłsudski w Sejmie

Wielkie zwycięstwo rządu nad opozycją sejmową.

Uchwalenie budżetu w trzeciem czytaniu.—Ministerstwo poczt i telegrafów zostanie utrzymane.



Marszałek pokazał się w sejmie.... i opozycja zapomniała języka w gębie.

Wrażenia.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj sejm przeżył wielki dzień.

Marszałek Piłsudski po raz pierwszy od czasu istnienia Polski zasiadł na ławie ministrów.

W naszym życiu parlamentarnym oczywiście musiało to wywrzeć potężne wrażenie — to też na sali była dawno niewidziana ilość posłów.

Loża dziennikarska była w komplecie, a galerja dla publiczności uginała się pod widzami.

Tylko loża ministrów świeciła pustkami, gdyż z przedstawicieli rządu znajdowali się na niej tylko ministrowie Składkowski i Miedziński.

Nie było to rzeczą przypadku, a miało to większy sens. Bowiem rada ministrów właśnie tych dwuch członków rządu wydelegowała na posiedzenie, którym w sobotę sejm wyraził nieufność.

W ten sposób rada ministrów podkreśliła jeszcze raz solidarność całego gabinetu.

Opozycyjna dyskusja nad expose wicepremjera Bartla nie była godna uwagi.

Zaczęło się od przemówienia posła Głąbińskiego, a skończyło się na przemówieniu posła Sochackiego.

I o dziwo. Wbrew wszelkiej logice i wszelkiemu rozumowaniu projektodawcy dyskusji zażądali jej przerwania, co w obyczajach parlamentarnych jest rzeczą dość rzadką.

O treści jej i rezultatach nie warto się rozwodzić.

— Z dużej chmury — mały deszcz!

Następnie przystąpiono do 3 czytania budżetu, które mimo wielu poprawek zostało bardzo prędko załatwione.

Uwaga wszystkich obecnych na sali sejmowej zwrócona była na drzwi wiodące do gabinetu ministrów, gdzie w oczekiwaniu na rezultat głosowań znajdował się premjer marszałek Piłsudski.

Wreszcie nastąpił oczekiwany moment.

Marszałek Piłsudski w towarzystwie ministra Miedzińskiego wszedł na salę i usiadł obok ministra Składkowskiego.

Salę zaległa cisza oczy wszystkich zwrócone były w stronę szarego munduru. z którego biła siła i potęga.

Budżet przegłosowany. Marszałek opuszcza salę i wówczas stała się rzecz niespodziewana.

Momentalnie wybuchł hałas, dały się słyszeć nieskoordynowane dźwięki, wykrzykniki, okrzyki i bicia w dłonie

Opisać się tego nie da.



Wicepremjer Bartel ironicznie uśmiechał się pod wąsem, dowiedziawszy się o wyniku głosowania.

Można to porównać tylko z zachowaniem uczniów na lekcji podczas wizyty dygnitarza szkolnego. Najpierw cisza i lęk, a po jego wyjściu jakby wszystkim kamień z serca spadł.

***

Jak się dowiadujemy rada gabinetowa, która odbyła się w południe postanowiła w razie odrzucenia budżetu przedstawić prezydentowi wniosek o odroczenie sesji sejmowej.

Gdy marszałek Piłsudski przybył do sejmu miał już w kieszeni dekret prezydenta o odroczeniu sesji sejmowej.

Odczytanie tego dekretu okazało się zbyteczne.

Zastępca.

Przebieg obrad.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przedewszystkiem przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927-28 Jako sprawozdawca pierwszy zabrał głos sprawozdawca generalny budżetu, poseł Byrka, który w krótkim referacie, omówiwszy wszystkie wnioski, zgłoszone w ciągu 2-go czytania do budżetu wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszystkim wnioskom. zmierzającym do podwyższenia wydatków bez równoczesnego wskazania na te wydatki, pokrycia, lub też bez równoczesnego skreślenia innych pozycji w wydatkach.

Deklaracja posła Głąbińskiego.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Głąbiński, który im. klubu Z.L.N. wygłosił krótką deklarację. W deklaracji tej mówca stwierdził, że expose p. wice premjera Bartla w niczem nie zmieniło stanowiska klubu Z.L.N. w stosunku do rządu, a przeciwnie utwierdziło związek Ludowo Narodowy w jego stanowisku opozycyjnem. Z tych i wielu innych względów poseł Głąbiński zapowiedział że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi.

Rezerwa socjalistów.

Następnie przemawiał pos. Jaworski (P.P.S.), który główną uwagę w swem przemówieniu poświęcił sprawie samorządów, w związku z tą częścią expose p. wice-premjera, która do tej kwestji się odniosła. Pos. Jaworski dowodził, że konstytucja nasza jest w tym punkcie jeszcze bardziej liberalna, niż uchwały komisji konstytucyjnej i z tego powodu uważa, że rząd nie powinien niszczyć



Poseł Bogusław Miedziński będzie dalej ministrem poczt.

pracy tej, jaką komisja już w tej dziedzinie dokonała. Następnie poruszył jeszcze sprawę drożyzny i bezrobocia, oświadczając, że stan bezrobocia nie upoważnia wcale do optymizmu. Kończąc, wzywa rząd aby załatwił sprawy samorządu w duchu demokratycznym, oraz energicznie zwalczał bezrobocie i drożyznę.

Pos. Karau w imieniu zjednoczenia niemieckiego odczytał deklarację, wyrażającą niezadowolenie z ostatniego oświadczenia wice-premjera, motywowane m. in. tem, że rząd uważa jednolitą ustawę samorządową dla całego państwa za niewłaściwą i że popiera wojskowe przeszkolenie młodzieży.

Chadecja za budżetem.

Pos. Bittner (CH. D.) zarzucał rządowi, że nie orjentuje się co do konstytucyjnego stosunku władzy prawodawczej i wykonawczej.

Mówca oświadcza, iż pragnąłby, aby było zrealizowane w życiu oświadczenie p. wicepremjera, że rząd nie walczy z parlamentem. Uważa jednak, że słowa te odbiegają od rzeczywistości. Kończąc oświadcza w imieniu chrześcijańskiej demokracji, że klub jego stanowiska swego wobec budżetu nie zmienił.

Poseł Potoczek (Piast) zwraca uwagę rządowi, że obowiązkiem rządu jest przestrzeganie przepisów konstytucyjnych i podporządkowywanie się im. Imieniem klubu oświadcza, że podtrzymuje swoje stanowisko co do budżetu, zajęte w drugim czytaniu i głosować będzie za poprawkami, zmniejszającemi niektóre pozycje budżetu.

Następny mówca poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie) zgłosił dwa wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrom rolnictwa Niezabytowskiemu i sprawiedliwości Meysztowiczowi. W przemówieniu swem mówca zarzucił obydwu tym ministrom niewłaściwy stosunek do ludności wiejskiej.

Przerwanie dyskusji.

Po przemówieniu posła Kozickiego (Ukrainiec), który również wypowiedział się przeciw rządowi, przewodniczący wicemarszałek Daszyński zakomunikował, iż został zgłoszony wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko temu wnioskowi oponował poseł Sochacki (komunista), zgłaszając jednocześnie wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi.

W głosowaniu wniosek o przerwanie dyskusji został przyjęty. Z kolei wicemarszałek Daszyński zakomunikował Izbie, iż w myśl konstytucji, wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządo-



Witos pamiętając jeszcze majowe cięgi wolał zawczasu wycofać się z linji bojowej.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Marsz. Piłsudski w Sejmie

(Dokończenie).

wi i ministrom Niezabytowskiemu i Maysztowiczowi będą głosowane na następnem posiedzeniu, obecnie zaś sejm przystąpi do głosowania w trzecim czytaniu nad budżetem. Równocześnie wicemarszałek zarządził 15 minutową przerwę. Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania.

Głosowanie.

W wyniku tego głosowania odrzucono 153 przeciw 121 głosów poprawkę posła Niedziałkowskiego o przywrócenie sumy 100 tys. na utrzymanie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. Przyjęto natomiast poprawkę p. Strońskiego, pokrywającą się z wnioskiem komisji o zmniejszeniu funduszu dyspozycyjnego min. spr. zagr. o 150 tys. złotych, w związku ze zwiększeniem o tę sumę wydatków związanych dla polskiej akademji umiejętności na założenie przy bilbiotece polskiej w Paryżu czytelni. Dalej przyjęto dwie poprawki p. Łypacewicza o zwiększenie w budżecie min. Skarbu uposażenia państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń o 8520 zł. i o zwiększenie o takąż sumę dochodów zwyczajnych tegoż urzędu. Odrzucono wniosek posła Poniatowskiego 150 przeciw 112 głosom o powiększenie podatku majątkowego o 15 milj. zł., która to suma miałaby być pobierana w naturze od niewypłacalnych płatników, właścicieli większej własności. Odrzucenie tej poprawki jest równoznaczne z przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie przyjętego w drugiem czytaniu wniosku o uzupełnienie kapitału Banku Rolnego sumą 15 milj. przyjęto poprawkę komisji o skreślenie 100 tys. zł. dodatkowego kredytu, uchwalonego w drugiem czytaniu w dziale subwencji w budżecie Min. Przem. i Handlu.

Następnie przyjęto poprawkę komisji skreślającą uchwalone w 2-giem czytaniu sumę 2 i pół miljona na podniesienie rolnictwa i 1 miljon na fundusz melioracyjny.

Przy budżecie ministerstwa oświaty przyjęto wniosek posła Sochy, zmniejszający o 100 tysięcy złotych wydatki osobowe z przeznaczeniem tej sumy na kształcenie nauczycieli. Inne poprawki odrzucono.

Ostateczne sumy budżetu przedstawiają się następująco:

Wydatki zwyczajne 1.863.730.726 zł. Wydatki nadzw. 103.505.119 zł. Dopłaty do niektórych przedsiębiorstw 14.841.193 złotych. Ogółem wydatki 1.928.079.038 zł. Dochody administr. 1.232.931.197 zł. Czysty dochód z przedsiębiorstw 106.537.630. Czysty dochód z monopoli 646.617.000 złotych. Ogółem dochody 1.986.005.827 złotych.

W ten sposób budżet uchwalono w 3-ciem czytaniu. W czasie głosowania przybył do sejmu marszałek Piłsudski i przez chwilę zasiadł w loży ministrów, którą po głosowaniu opuścił.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie zmian trybu zdawania ostatecznych egzaminów studentów wydziału lekarskiego, kończących studja w roku bieżącym i przyszłym.

Zatwierdzono skład komisji sejmowej nadzwyczajnej do badania umów ministerstwa kolei na dostawę taboru. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący wicemarszałek Daszyński zakomunikował, że porządek dzienny następnego posiedzenia będzie posłom rozesłany w drodze listownej.

Mgła nad kanałem la Manche.

Dwa parowce zatonęły.

Londyn, 14 lutego.

Mgła która panowała w ciągu ostatnich kilku dni nad kanałem La Manche spowodowała kolizję pomiędzy 10 okrętami. Dwa małe parowce zatonęły. Załogę udało się jednakże uratować w całości. Nad Londynem i innemi miastami Anglji panuje mgła w dalszym ciągu.

Nacjonaliści niemieccy

wzywają do bojkotu ekonomicznego Polski.

Berlin, 14 lutego.

Reprezentująca poglądy kół skrajnie nacjonalistycznych „Deutsche Zeitung" **wzywa rząd niemiecki do zamknięcia granic niemiecko-polskich dla wszelkiej wymiany towarów oraz zamknięcia portów niemieckich dla obrotu towarowego z Polską.**

Na szykanowanie mniejszości niemieckiej w Polsce należy odpowiedzieć odwetem przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech. Niemcy mają wszystkie niewygrane dotąd atuty w swem ręku, niech więc je rzucą na szalę. **Zapowiedź wojny gospodarczej burzy wszelkie nadzieje Polski na pożyczkę amerykańską.**

„Deutsche Allgemaine Zeitung" sprzedana przed kilku dniami przez rząd Rzeszy prywatnemu konsorcjum, oświadcza, że prowadzenie rokowań handlowych o traktat z państwem, które w sposób średniowieczny traktuje nie tylko obywateli niemieckich, ale i swoich obywateli narodowości niemieckiej — niema celu. Równie i w Niemczech istnieją grupy, które obawiają się szkodliwych dla siebie skutków traktatu polsko-niemieckiego. Grupy te — zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung" nie mają decydującego wpływu na stanowisko rządu niemieckiego.

„Montags-Post" pisze: że trudności gospodarczo-polityczne, które zbiegły się z objęciem władzy przez nowy rząd, wywołały poważny niepokój. Rokowania z Polską zerwano, rokowania z Francją o przedłużenie prowizorjum napotykają na trudności, a grozi konflikt gospodarczy ze Stanami Zjednoczonymi. W odpowiedzi na nałożenie ceł antydumpingowych na niemieckie żelazo surowe — rząd niemiecki, zdecydował się już na zarządzenia odwetowe.

„Montags-Post" wyraża obawę, że zamieszczenie w pismach zbliżonych do czterech ministrów niemiecko - narodowych artykułów, które lżą kontrahenta jako państwo rozbójnicze i pasożytnicze nie może się przyczynić do zbliżenia gospodarczego z Polską.

„Frankfurter — Zeitung" w doniesieniu z Berlina wyraża zdziwienie, iż decyzja w sprawie tak doniosłej, jak rokowania handlowe niemiecko - polskie zapadła na radzie czterech tylko ministrów. Odpowiedzialność za decyzję tak ważną ponosi cały gabinet i dlatego bardziej odpowiadałoby sytuacji, gdyby zwołane zostało posiedzenie całego gabinetu.

Przytaczając artykuł posła Diamanda, zamieszczony w „Vorwarts", pisze dalej dziennik: „Nie wiemy, czy pogląd posła Diamanda jest słuszny, ale rząd niemiecki powinien słowa jego uznać za podstawę do jaśniejszego i dokładniejszego niż dotychczas przedstawienia swego stanowiska w rokowaniach.

Oświadczenie, że instrukcje co do ostrzejszego tonu w rokowaniach wydano jeszcze za gabinetu poprzedniego, wystarczyć nie mogą.

Ze strony niemieckiej utrzymuje się, że rokowania w sprawie umowy osiedleńczej stały niepomyślnie. Strona polska twierdzi coś wręcz przeciwnego — należy to wyjaśnić.

Zatarg angielsko-chiński

na drodze ku likwidacji.

Londyn, 14 lutego.

ATE. Wiadomości, nadchodzące z Hankau wskazują na możliwość prędkiego zakończenia rokowań w sprawie porozumienia co do koncesji w Hankau i Honkong. Na zmianę stanowiska ministra spraw zagranicznych Kantonu Czena wpływają niewątpliwie dwa względy: zapewnienie rządu angielskiego, iż wojsko angielskie wysłane do Szanghaju nie weźmie udziału w wojnie domowej i po drugie, że ożywiona akcja ze strony armji Tsang-tso-lina, która zdąża do Kantonu nie czekając na generała Wupejfu rozpoczęła samodzielnie akcję. W kołach angielskich Szanghaju spotkało się z wielkiem uznaniem przemówienie Baldwina i Chamberlaina.

∴

Londyn, 14 lutego.

ATE. Dymisja udzielona inspektorowi chińskich sił morskich Aglenowi została cofnięta. Rząd pekiński udzielił mu rocznego urlopu. Zastępcą Aglena będzie Edward Des, który ma w piątek przystąpić do objęcia zarządu administracją celną.

40 tysięcy dolarów

może wygrać każdy w dniu 1 marca.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

Według urzędowych obliczeń, do dnia 1-go lutego sprzedano ogółem na terenie Rzplitej Polskiej 5procentowej premjowej pożyczki dolarowej za 4.354.170 dolarów, z ogólnej sumy 5 miljonów dolarów.

Pozostaje więc niesprzedanych dolarówek za 645.830 dolarów, czyli 129 tysięcy sztuk.

Dziwna jest nieco ta abstynencja w nabywaniu dolarówek, które przecież są nieźle oprocentowaną lokatą, zupełnie pewną, nie podlegającą wahaniom giełdowym.

Pięć dolarów, zapłaconych za ten walor, będzie zawsze pięcioma dolarami.

Poza tem dla posiadaczy drobnych oszczędności, którzy lubią lekki dreszczyk gry, dolarówka posiada jeszcze jedną zaletę, daje bowiem szansę osiągnięcia znacznej wygranej, sięgającej blisko 400.000 złotych.

Przegranej wogóle niema, bowiem dolarówka po ciągnieniu zostaje tem samem co i przed ciągnieniem: oprocentowanym banknotem dolarowym w innej formie.

Dyktatorskie rządy w Portugalji.

Likwidacja ugrupowań politycznych.

Paryż, 13 lutego.

W Portugalji zwycięski rząd przeprowadza w dalszym ciągu obostrzenia dyktatorskie. Wszelkie tajne polityczne zrzeszenia i kluby zostały przez policję zlikwidowane. Strajk kolejowy w południowej i południowo-zachodniej Portugalji został ukończony. Minister wojny oświadczył że zostanie opracowany projekt, zakazujący wogóle wszelkich strejków.

Wczoraj, przy licznym udziale publiczności odbył się pogrzeb ofiar rewolucji. Rodzinom zabitych zwolenników rządu przyznano odszkodowanie dożywotnie.

Minister spraw zagranicznych

w niewoli.

Paryż, 14 lutego.

ATE. Powstańcy lizbońscy więzili w ciągu 3 dni ministra spraw zagranicznych, który został dopiero zwolniony przez zwycięskie wojska rządu. Władze przeprowadzają obecnie energiczne śledztwo w tej sprawie. Rząd w dalszym ciągu utrzymuje stan wojenny i aresztuje szereg osób, podejrzanych o współudział w rewolucji.

Kowno przed nową rewolucją?

Konspiracje wśród wojskowych.

Kowno, 14 lutego.

Nastroje tutejsze w stosunku do rządu obecnego stają się coraz bardziej wrogie. Zarówno w sferach robotniczych jak i z drugiej strony wśród wojskowych panują zaostrzone tendencje opozycyjne.

Według krążących na mieście pogłosek w dniach ostatnich odbył się szereg konspiracyjnych zebrań wojskowych, na których omawiana była możliwość obalenia drogą przewrotu obecnego rządu.

Bachrach--contra „Głos Prawdy".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Daniel Bachrach, b. aspirant warszawskiego Urzędu Śledczego wytoczył proces redakcji „Głosu Prawdy" o zniesławienie w druku. Ponieważ z jednej strony dojdzie do procesu o nadużycia w Urzędzie Śledczym, a z drugiej D. Bachrach w procesie z „Głosem Prawdy" będzie usiłował przedstawić dowody swej prawdy, niewątpliwie oba procesy zapowiadają się sensacyjnie.

Znani piosenkarze Windheim i Gierasieński

ofiarami wypadku samochodowego pod Niagarą.

Prasa amerykańska donosi, że w połowie stycznia trójka artystów polskich — Żelska, Gierasieński i Windheim podczas zwiedzania wodospadu Niagara uległa wypadkowi samochodowemu.

Wszystkich troje umieszczono w szpitalu w Niagara Falls. Stan ich nie budzi żadnych obaw.

Minister pracy

wobec żądania bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa, 14 lutego.

ATE. Dziś w ministerstwie pracy i opieki społecznej minister pracy Jurkiewicz przyjął delegację centr. związku pracowników umysłowych w sprawie zmiany zasiłków dla bezrobotnych. Minister odniósł się przychylnie do życzeń delegacji zaznaczając, iż zależy to nietylko od niego, lecz również od ministra skarbu. Jednocześnie przyobiecał on, iż będzie w tej sprawie interwenjować.

Katastrofa kolejowa w Anglji

12 pasażerów zabitych.

Londyn, 14 lutego

Pod Hull zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pasażerski, jadąc z Witherstare wpadł na pociąg towarowy. Do tychczas ze szczątków rozbitych wagonów wydobyto 12 zabitych.

Włochy

przeciw projektom rozbrojeniowym Coolidge'a.

Rzym, 14 lutego.

„Laboro d'Italia" pisze, iż Włochy nie chcą stać się powolnym instrumentem w rękach zwolenników utopijnego pacyfizmu. „Trybuna" mówiąc o propozycji rozbrojenia Stanów Zjednoczonych twierdzi, iż prezydent Coolidge wykazał w swych dążnościach dużo zrozumienia dla Ligi narodów. Dziennik zapytuje dlaczego Ameryka waha się w dalszym ciągu przystąpić do Ligi narodów. Nie znaczy to, iż Włochy nie będą współdziałać w dążnościach rozbrojeniowych ale postanowią to tylko uczynić, zachowując w całej pełni niezależność swego punktu widzenia.

Ciemne moce boją się maja...

Sezon wykrywania organizacji szpiegowskich. Ostatnie wiadomości mówią o Wilnie, o usiłowaniu wykradzenia objektów wojskowych na rzecz obcego mocarstwa, o szerokich rozgałęzieniach Wilno, Małopolska.

Sądząc według rozmiarów, organizacje szpiegowskie nie powstały dziś i początek ich sięga dawniejszych czasów. Atmosfera, jaka panowała za minionych rządów — wieczna walka wszystkich przeciwko wszystkim sprzyjała najwidoczniej ich rozwojowi. Jeżeli chodzi specjalnie o sfery wojskowe to długi okres sikorszczyzny, kiedy minister wojny zajęty był sprawami nie mającemi nic wspólnego z wojskiem, odbił się ujemnie na czujności służby bezpieczeństwa.

Okres panowania byłego ministra Sikorskiego był bodaj najdłuższy, a jednocześnie najsmutniejszy, wprowadzający w życie wojskowe demoralizację przez usiłowanie podważenia jedynego autorytetu wojskowego, jakim był i jest u nas marszałek Piłsudski.

Minister Sikorski, nie mając więcej nic na głowie, jak wojsko, bawił się w dyplomatę, zabierając nawet laury ministrowi spraw zagranicznych, bawił się jednocześnie w polityka spraw wewnętrznych, specjalnego gatunku, co jeszcze wczoraj był piłsudczykiem ciałem i duszą, udawał wierność temu, co go na rycerza pasował i jeneralską godnością obdarzył a dziś stał się mężem zaufania endecji i przeciw Komendantowi zajadłe czynił wycieczki, bo Marszałek władzę utracił.

Prasa prawicowa broniła jenerała Sikorskiego i czujną opieką go strzegła, rozgłaszając jednocześnie wieści o wielkich zdolnościach organizacyjnych, strategicznych i dyplomatycznych swojego ulubieńca.

Określenie, jakiem obdarzył Komendant na publicznem zebraniu swego z niedalekich czasów podwładnego, a w owej chwili ministra, w sensie ciążenia zawsze ku tym, co władzę w danym momencie posiadają, może było zbyt lapidarne, lecz w treści swej słuszne.

Dziś krzyczy prasa prawicowa w niebogłosy i szaty rozdziera o rzekomą politykę w wojsku, a wówczas polityki tej nie widziała, choć sama ją robiła, siejąc nienawiść przeciwko Marszałkowi, wśród zbrojnych sił polskich.

Sikorszczyzna, popierana przez odłamy prawicowe, pozostawiła głębokie rysy, wprowadzając demoralizację wśród wojska, bo kto podżegał wojskowych przeciwko Naczelnikowi Państwa, naczelnemu wodzowi i buławie Marszałkowskiej, wręczonej za zasługi przez toż samo wojsko, ten siał demoralizację nietylko wśród inteligencji wojskowej, ale i pośród prostych żołnierzy, słyszących i widzących, co się dzieje.

W takich warunkach, kiedy oko ministra było zasłonięte dyplomatycznym monoklem i nie widziało, co się na terenie Rzeczypospolitej święci, kiedy minister zajęty był walką z Marszałkiem, przy jednoczesnym akompanjamencie wszelkiego rodzaju władz cywilnych, nic dziwnego, że sprężystość w kierunku pożądanego nadzoru przeszła w stan niedbalstwa i pozwoliła na spokojny rozwój organizacji, godzących w całość Rzeczypospolitej.

Dopiero po majowym przewrocie, różnego rodzaju afery większej i mniejszej wagi, wychodzą na wierzch, jakgdyby atmosfera dzisiejsza nie sprzyjała hodowli bakcylów organizacyjno-szpiegowskich i niemal co tydzień dowiadujemy się o wykryciu antypaństwowej działalności.

Nieprawdą jest, by przewrót majowy wprowadził politykę do wojska. Majowy przewrót miał skutek wprost przeciwny, wyprowadził politykę z wojska. Stosunek moralny wojska do Marszałka na skutek specjalnych warunków rozwoju naszych sił zbrojnych, zadzierzgnął się w silny węzeł uczuciowy, o czem każdemu politykowi winno było być wiadomem.

Wniosek stąd był już prosty — można rządzić bez Marszałka, ale nie można sprawować rządów przeciwko Marszałkowi.

Brak szacunku dla osoby Marszałka i piastowanych przez niego godności był największym błędem naszej polityki, toczącej się na skutek tego po manowcach, nie mających stałej linji i koniecznej busoli i autorytetu moralnego.

Nie przypisując nikomu osobistej winy za ujawniane organizacje antypaństwowe o charakterze niebezpiecznym, nie da się jednak uniknąć stwierdzenia faktu powstania i trwania tych organizacji w czasie walki przeciwko Marszałkowi i faktu wykrywania się pomienionych organizacji po przyjściu Marszałka do władzy.

Boruta.

Republika rządzona przez monarchistów.

Wiernopoddani Wilhelma II przygotowują jego powrót do Berlina

Instalacja rządów monarchistycznych w republice niemieckiej nie odbywa się bez wstrząsów. Nacjonaliści powracający do władzy i nie myślący według oświadczeń miarodajnych przywódców, hr. Westarpa i Everlinga z niczego rezygnować, bezceremonjalnością swoją wywołuje sprzeciwy republikańskich sojuszników swoich z nowo- utworzonej koalicji rządowej.

W dyskusji nad oświadczeniem rządowem dr. Marxa hr. Westarp, przemawiający imieniem frakcji nacjonalistów, zachwiał poważnie oświadczenia kanclerza, który akcentując rzekomo pokojowe i republikańskie zamiary nowego rządu, usiłował uśpić niepokój zagranicy.

Szef prawicy zaznaczył mianowicie, że stronnictwo jego wprawdzie chwilowo liczy się z istnieniem republiki, lecz **nie myśli odstąpić od swego monarchistycznego programu.** W centrum powstało oburzenie z powodu tej brutalnej szczerości a pod naciskiem przywódcy frakcji centrowej von Guerarda musiał hr. Westarp złagodzić nieco tendencje pierwszego swego przemówienia, odczytując nową nie wiele znaczącą deklarację. — Na tem jednak nie zakończył się łańcuch nieporozumień.

W dalszym ciągu dyskusji nad przemówieniem kanclerza znany poseł socjalistyczny, dr. Landsberg wystąpił z rewelacjami przeciw nowomianowanemu ministrowi spraw wewnętrznych, nacjonalistycznemu posłowi do Reichstagu von Keudellowi. Zarzucił mu ni mniej, ni więcej tylko to, że **wziął czynny udział w monarchistycznym spisku Kappa.**

Von Keudell w owych czasach jako landrat w okręgu Królewca w Prusiech Wschodnich opowiedział się po stronie krótkotrwałego rządu monarchistycznego i chciał mu nawet dać zbrojną pomoc w razie kontrakcji elementów robotniczych.

Po zlikwidowaniu rokoszu został von Keudell przez rząd zwolniony ze swej posady.

Nie dość na tem. Już po tym wstępie p. von Keudell nadal pozostawał w ścisłym związku z przewrotowemi tajnemi organizacjami wojskowemi. Członkom tych związków udzielał stale gościny w swoim majątku i wspomagał czynnie te organizacje.

Można sobie wyobrazić, z jakiem oburzeniem lewica niemiecka przyjęła te rewelacje. Skonstatowano, że p. von Keudell, który z powodu swej najwyższej nielojalności w stosunku do rządu republikańskiego **nie mógłby na podstawie oświadczeń dr. Marxa być prostym żołnierzem w Reichswerze, obecnie został ministrem spraw wewnętrznych, a** więc ma wypełnić dane przez kanclerza przyrzeczenia, że rząd będzie chronił republikę i wystąpi przeciw godzącym w jej byt organizacjom.

Rzeczywiście zestawienie przekonań politycznych i przeszłości nowego ministra z zadaniami, do których wypełnienia został powołany, zakrawa na bardzo jaskrawą groteskę.

Pod wpływem tych rewelacji minister von Keudell acz niechętnie musiał przecie zabrać głos i próbował w sposób mętny i dwuznaczny uchylić oskarżenie. Pod wpływem centrum, które oficjalnie zaznaczyło, że do ministra spraw wewnętrznych będzie miało tylko o tyle zaufanie, o ile oczyści się z zarzutów, co jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, **kanclerz zapowiedział przeprowadzenie śledztwa przeciw niemal, że najważniejszemu swemu współpracownikowi.**

Von Keudell zapewne będzie musiał ustąpić, ale jak muszą się przedstawiać stosunki u dołu, jeśli na górze takie fakty są możliwe.

L.

Europa biednieje z dnia na dzień.

Stany Zjednoczone i Azja ignorują zupełnie rynek europejski.

Powojenny upadek Europy na polu handlowem oraz szybki wzrost przemysłu nie tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, lecz także w Oceanji i na kontynencie azjatyckim, przesunęły definitywnie środek ciężkości handlu światowego z oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny.

Od początku wojny udział Europy w handlu światowym zmalał o 15 proc., natomiast udział Stanów Zjednoczonych Azji i Oceanji powiększył się o 30 proc.

Zmiana ta jest widoczna zwłaszcza na Dalekim Wschodzie.

Rozmowa krajów oceanicznych w handlu światowym nie jest wynikiem braku konsumcji europejskiej, ale wyłącznie dowodem rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych, Azji i Oceanji. Z krajów tych, które przed wojną kupowały przeważnie od Europy, handel europejski został prawie zupełnie wyparty. Stany Zjednoczone i Indje kupują obecnie o wiele mniej w Europie, natomiast znacznie więcej w Azji. Również i Japonja i Chiny kupują w Europie mniej, niż w Stanach Zjednoczonych.

Podobnie ma się sprawa z eksportem krajów oceanicznych. Nad podstawie kilku cyfr można sobie łatwo wyrobić pogląd na zmianę światowych stosunków handlowych. I tak np. japoński eksport do Europy obniżył się z 25.3 proc. na 6.6 proc., podczas gdy eksport do Stanów Zjednoczonych zwiększył się z 30 proc. na 44.6. Australijski import z Europy obniżył się z 71 proc. na 54 proc., argentyński import z Europy z 80 proc. na 64. To więc, co Europa straciła na polu handlowym, pochłonęły Stany Zjednoczone i Japonji.

Obecne niepokoje w Chinach przyczyniają się w dalszym ciągu do wypierania handlu europejskiego. Handel chiński bierze do swych rąk Japonja mimo częstego bojkotu towarów japońskich ze strony chińczyków. Podczas gdy handel angielski napotyka w Chinach na coraz większe trudności, podniósł się chiński import z Japonji z 23 proc. w r. 1924 na 31 proc. w r. 1925.

Równocześnie z ożywieniem handlu światowego w Stanach Zjednoczonych w Azji i w Oceanji wzrosła w tych krajach produkcja surowców i zboża, która już dziś jest o 30 proc. większa niż przed wojną. Mimo, iż Europa wyleczyła się poniekąd z ran wojennych, można się spodziewać, że środek ciężkości handlu światowego już nigdy do niej nie wróci.

Sesja marcowa Ligi narodów

zajmie się sprawami gdańskiemi i Górnego Sląska.

Genewa, 1' lutego.

Polska Agencja Telegraficzna

Najbliższa sesja rady ligi narodów zostanie otwarta dnia 7-go marca w Genewie. Prowizoryczny porządek dzienny obrad tej sesji został właśnie rozesłany rządom państw, będących członkami Ligi narodów. Porządek dzienny zawiera między innemi zbadanie dokonanego przy udziale Ligi narodów dzieła odbudowy, przeprowadzonego w Bułgarji i w Grecji. W tych dwuch sprawach oraz w sprawie sytuacji finansowej Gdańska komitet finansowy Ligi narodów, zbierający się na posiedzenie dnia 2 marca przedstawi sprawozdanie radzi Ligi. Pozatem na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy z dziedziny administracji: jedna, dotycząca Gdańska, druga — Saary. Co się tyczy Gdańska, to chodzi mianowicie o sprawę magazynowania i transportowania materjałów wojennych na terytorjum W. Miasta. Co się tyczy okręgu Saary, to chodzi o ustalenie środków niezbędnych dla zapewnienia we wszystkich okolicznościach swobody transportów i tranzytu na kolejach żelaznych tego terytorjum. Dalej rada ligi zbada prace, dokonane przez komisję mandatową. Wśród przedmiotów obrad znajdzie się również jedna sprawa mniejszościowa, wniesiona na porządek dzienny na skutek apelacji, dotyczącej niemieckich szkół mniejszościowych w Wilczej-Górnej, Łaziskach Górnych i w Bytkowie na zasadzie artykułu 147 konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.

Co usłyszymy przez radio

dziś, we wtorek dnia 15-go lutego?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16.45 — Odczyt p. t. „Polska a Anglja" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.15 — Koncert popołudniowy. — Muzyka lekka.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — Odczyt p. t. „Powstanie Anglji, królowej mórz" — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „O krasnoludkach" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski.

20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — Koncert wieczorny, kameralny.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

BERLIN, fala 484 m. 20.30 — „Wallenstein", trylogja Schillera w 10 obrazach, w specjalnem opracowaniu radjofonicznem.

MONACHJUM, fala 535.7 m., 19.45 — „Robert i Bertrand", żart sceniczny ze śpiewami Raedera.

DANCING OFICERÓW.

Dancing reprezentacyjny IV korpusu, który w najbliższy czwartek odbędzie się w połączonych salach Grand-Hotelu i Grand Kina, będzie niewątpliwie najpiękniejszą tegoroczną nocą karnawałową. Przygotowania do tej zabawy są już na ukończeniu.

Komitet organizacyjny uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby dancing ten godnie podtrzymał tradycje dorocznych zabaw reprezentacyjnych IV korpusu, znanych ze swej świetności, wysokiego poziomu towarzyskiego, szampańskiej zabawy, i nie szczędzi trudów, aby ci wszyscy, którzy dnia tego naznaczą sobie „rendez vous" w salonach Grand Hotelu i tym razem bawili się doskonale.

Do tańca przygrywać będą najlepsze orkiestry miejscowe.

Należy podkreślić jeden miły szczegół tej zabawy, połączenie przyjemnego z pożytecznem: jak wiadomo czysty dochód z niej przeznaczony zostanie na budowę Domu Sierot po poległych żołnierzach. Nic też dziwnego, że dancing IV korpusu wzbudził niebywałe zainteresowanie wśród tutejszego eleganckiego świata.

Jednocześnie komunikujemy na prośbę komitetu organizacyjnego, że strojem obowiązującym dla panów jest frak lub smoking.



Dnia 9 b.m. odbyła się w ministerstwie spr. zagr. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji arbitrażowej polsko-rumuńskiej. — Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania tejże wymiany. Siedzą: minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny króla Rumunji, Jacovaky, oraz minister spr. zag., August Zaleski. Stoją: naczelnik wydziału wschodniego. Janikowski (1), radca r. Raczyński (2), radca Fruhling (3), oraz nacz. wydz. traktatowego, dr. Taylor (4).

14 loterja państwowa

V klasa — 5 dzień ciągnienia

Wygrana 25 tys. złotych padła w Łodzi.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 złotych na nr. 76258.

Po 2.000 złotych na nr.nr.: 30651 57751.

Po 1.000 złotych nr.nr.: 54296, 55220 66450, 72402.

Po 600 złotych na nr.nr.: 12828 35051, 56589, 65620, 73085, 76855, 77161, 78965.

Po 500 złotych na nr.nr.: 9454, 9661, 13257, 14987, 20571, 22534, 32798 39797 41311 43405 43781 44335 48106 484118 49650 52190 64382 73347 73879 78771.

Po 400 złotych na nr.nr.: 1641 3174 7700 8470 8492 9459 17518 24696 24883 31217 33974 35771 35859 36177 37430 38209 38498 43479 43504 44721 47869 50574 51509 56380 56896 61890 62260 63685 66087 68247 69943 72796 75992 77070 79137 79919.

Po 300 złotych na nr.nr.: 119 1288 1611 2536 2578 2850 3540 4429 4536 4590 5030 5120 6345 6379 6877 7451 7920 8294 8557 8806 8992 9276 10785 10987 11034 11073 11203 11689 12197 12460 12494 12715 13368 13818 13958 13958 14079 14379 16667 18503 19085 20009 20775 24115 24560 25475 21831 21854 23097 32126 23366 23450 24115 24560 25475 27171 27549 27752 28694 31476 31976 33308 33664 35065 35807 36129 36952 37060 37119 37371 37955 38640 39945 39969 41254 41559 42171 42216 42450 43797 43940 43983 44751 44938 46242 46378 46652 46857 47737 47778 47894 48300 48681 48719 48777 48887 49851 50434 51358 53261 53372 53399 53513 54743 54932 56390 60486 60643 60805 62023 63410 63533 64105 64895 65540 65540 65821 65909 66069 66250 66973 68132 68799 68996 69189 69506 69709 71058 72023 72262 72540 73706 73811 74689 76185 76549 77103 77312 78032 78575 78726.

Jak się dowiadujemy, wygrana 25 tysięcy złotych padła w Łodzi.

Student z Pragi

w świetle prasy i literatury europejskiej.

—:—

„...film ten jest chlubą nietylko ostatniego sezonu, ale wogóle całej dotychczasowej produkcji kinematograficznej"

Reichsfilmblatt.

„...dopiero patrząc na ekran, uświadomiłem sobie, jak wielkie arcydzieło udało mi się stworzyć".

Hans Heinz Ewers.

„...film ten odbiega daleko od szablonu teatru i literatury, przemawia do nas swoim własnym kinowym językiem i dlatego wstrząsa nami".

Gerhadt Hauptmann.

„...zapomniałem o rzeczywistości i w ślad za taśmą filmową pobiegłem myślą hen, w stulecie, do starej Pragi, ja propagator brutalnej prawdy życia i wróg marzeń, na premjerze filmu „Student z Pragi".

Victor Margueritte, autor ‚La Garcone'.

„... filmem „Student z Pragi dowiodła kinematografja niemiecka, jak wielkie możliwości stoją przed nią otworem, skoro posiada takich aktorów, jak Veidt i takich reżyserów, jak Galeen".

Comoedia Paryż.

„STUDENT Z PRAGI", arcydzieło Ewersa, nabrało na ekranie w genjalnej interpretacji Konrada Veidta nowych rumieńców życia. Niesamowita opowieść o pakcie zawartym przez studenta Baldwina, który za 600.000 złotych guldenów zaprzedał czarnoksiężnikowi Scapinellemu swoje odbicie w zwierciadle i wynikłej stąd tragedji na tle starej Pragi z roku1820 czaruje przedziwnym wdziękiem bajkowej iluzji splątanej z brutalną rzeczywistością. Konrad Veidt, Werner Kraus i Agnez Esterhazy, tworzą niezapomniane kreacje.

Le Journal, Paryż.

Historje, jakich mało...

—:—

Słońce jest zimne.

Znany włoski profesor Edmondo Vicettini, zajmujący się specjalnie astronomiczną chemją i fizyką, doszedł do zdumiewających wniosków, że słońce nie promieniuje ani ciepła ani nawet światła. Ogólnie przyjęta hypoteza, że słońce jest ciałem kulistem, składającem się z rozżarzonej materji, wydaje się panu Vicettini'emu nader wątpliwą, gdyż jest on zdania, że tysiące lat przebywania w lodowato-zimnej atmosferze musiało wpłynąć na ochłodzenie zupełne słońca.

Jest ono, jak twierdzi uczony włoski, dziś już ciemne i zimne, promienie zaś ciepła i światła ,którym zawdzięczamy nasz byt ziemski, przypisać należy jedynie chłodnym elektrycznym falom, pochodzącym od słońca.

„Prąd elektryczny również ani grzeje, ani nie świeci zjawiska te są rezultatem oporu, napotykanego przy przepuszczaniu go przez zły przewodnik: tak samo ma się rzecz z chłodnemi falami elektrycznego słońca, wydzielającemi ciepło i światło przy zetknięciu z atmosferą, będącą złym przewodnikiem".

Incognito Wells'a.

Oficjalna agencja Reuter'a donosi, że władze miasta Grasse na południu Francji zwróciły uwagę na olbrzymie ilości korespondencji, otrzymywanej codziennie przez pewnego cudzoziemca, przebywającego czasowo w tej prowincjonalnej dziurze. Policji wydało się to podejrzanem, obawiano się jakichś knowań rewolucyjno-politycznych w stylu Ricciotti Garibaldi, pułk Macia i t. d.

Wobec tego, że inwigilacja nie wykazała nic zagrażającego bezpieczeństwu kraju, komisarz zwrócił się wprost do ‚etranzera" z prośbą o udzielenie mu wyjaśnień w sprawie owej korespondencji. Wtedy dopiero wykryło się, że ‚podejrzaną osobistością" jest znakomity angielski pisarz Wells, który schronił się do Grasse, by móc spokojnie pracować nad swoją najnowszą powieścią.

Nowy metal „solium"

W 1907-ym roku wygłosił inżynier angielski Kelley, odczyt, w którym dowodził konieczności wynalezienia metalu, zdolnego zachować swoją formę i własności nawet przy nagrzaniu go do białości oraz opornego na działanie kwasu azotowego. Obecnie, po 20-ty latach, udało się panu Kelly stworzyć metal, ochrzczony przez niego mianem „solium", który jest twardszym od stali, bardziej giętkim od ołowiu i zastępującym w wielu wypadkach platynę. Wynalazca twierdzi, że „solium" wywoła przewrót w przemyśle metalurgicznym.

Oszczędności sowieckie.

Oficjalna statystyka sowiecka wykazuje, że tegoroczny bilans grudniowy poprawił się w porównaniu z zeszłorocznym, czego dowodzą następujące cyfry: eksport 1925 — 32.7 miljonów rubli, 1926 — 76. 5 milj. rb.; import natomiast w 1925 roku — 56.2 milj. rb., w 1926-ym — 34.7. Oszczędności te pozbawiają jednak ludność tamtejszą najniezbędniejszych często produktów, zeszłoroczne bowiem już cyfry importowe stanowiły zaledwie 28 proc. przedwojennego wwozu.

„BETLEJEM ŁÓDZKIE".

Z racji bieżącego karnawału ujrzy niebawem światło kinkietów aktualna satyryczna szopka p. t. „Betlejem Łódzkie" pióra autorów, kryjących się pod pseudonimami Niko i Tina. Motywy szopki składać się będą z niefrasobliwego humoru, podsycanego ostrą satyrą na stosunki lokalne.

MORALNOŚĆ A RELIGJA.

W piątek, dn. 18 lutego r. b. o godz. 8.15 wieczorem w sali Filharmonji wygłosi odczyt na powyższy temat wybitny działacz wolnomyślicielski redaktor Józef Landau.

Odczyt budzi żywe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, biuro „Promień" Piotrkowska 81 i księgarnia „Książka" Zielona 11 w cenie od 50 gr. do zł. 1.50.

Wiadomości bieżące.

LUTY
15
WTOREK

Dziś: Faustyna
Jutro: Julianny.

Wschód słońca 6.52
Zachód o g. 16.47.
Wschód ks. g. 16.11
Zachód o g. 5.56
Długość dnia: 9.59
Przybyło dnia: 2.19

Na budowę domów
otrzyma tow. „Lokator" kredyty.

W swoim czasie donosiliśmy o przystąpieniu towarzystwa „Lokator" wraz z innemi zrzeszeniami lokatorskiemi do związków zrzeszeń lokatorskich w Zurichu.

Na delegata komisji polskiej w związku wybrany został prezes tow. „Lokator" dr. Mierzyński, który natychmiast wszczął energiczne starania, celem uzyskania kredytów na budowę domów dla zrzeszeń robotniczych.

Ostatnio sprawa ta posunęła się naprzód i toczą się energiczne pertraktacje w sprawie pożyczek zarówno na budowę domów w wysokości 80 proc. zagwarantowanych hipotecznie, jak również na dostawę tanich domków składanych.

Już w najbliższych dniach oczekiwany jest rezultat pertraktacji. b

Przemysłowcy łódzcy
otrzymali zaproszenie na Targi Angielskie.

Brytyjski wice-konsulat w Łodzi zwrócił się do wszystkich związków i organizacji przemysłowych oraz kupieckich w sprawie wzięcia udziału w tegorocznych wielkich targach angielskich w Londynie i Birmingham.

Na targach tych, które odbędą się w okresie od 21 lutego do 4 marca r.b. poza szeregiem gałęzi wielkiego przemysłu, jak metalowy, metalurgiczny, stalowy i elektryczny — reprezentowane będzie również włókiennictwo.

Na targach londyńskich dla przemysłu i kupiectwa łódzkiego poważne znaczenie mają eksponaty przemysłu konfekcyjnego. Targi te wywołały w Łodzi poważne zainteresowanie. Jakkolwiek przemysł łódzki, ze względu na poważne koszta nie weźmie w nich udziału jako wystawca, to jednak spodziewane są liczne wycieczki przemysłowców łódzkich do Londynu i Birmingham.

Łódź będzie reprezentowana
na wystawie ogrodniczej w Paryżu

Centralne towarzystwo rolnicze francuskie z okazji obchodu 100 letniego jubileuszu swego istnienia organizuje w maju b.r. wielką międzynarodową wystawę ogrodniczą w Paryżu.

W wystawie tej pozа większemi miastami francuskiemi biorą udział też i miasta innych państw

Magistrat m. Łodzi otrzymał również zaproszenie do wzięcia udziału w tej wystawie które to zaproszenia otrzymały tylko: Warszawa, Kraków, Poznań i Lwów. Magistrat łódzki w najbliższym czasie ustali szczegółowy wykaz eksponatów, przeznaczonych na wystawę jubileuszową w Paryżu.

Niełatwo zostać dyplomatą!
Skromny piekarz łódzki padł ofiarą złośliwego figla.
Puszel grozi, że zacznie dawać „wizy"—kijem i pięścią.

PAT donosi:

Urząd wojewódzki na zasadzie pisma ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość podana w niektórych warszawskich, a powtórzona przez kilka pism łódzkich o mianowaniu mieszkańca m. Łodzi Zeliga Puszla konsulem tureckim na okręg łódzki jest nieprawdziwa.

⁂

A oto jak wygląda ów słynny dokument nominacyjny, który okazał się zwykłą mistyfikacją:

J. Wielmożny Pan
Zelig Puszel

Łódź,
Piotrkowska 122.

Wielce Szanowny Panie!

Naskutek polecenia ministerstwa spraw zagranicznych w Angorze z dnia 12 listopada r. b. (8 fructidore roku V Republiki) za nr. 14326/1983 III K. W. zawiadamiamy Pana, że został Pan mianowany Pełnomocnym Attache Handlowym na miasto Łódź i peryferje o titre craquelin — miche z pensją 20.o.o Ł. miesięcznie i Ł. 10.o.o. tytułu dodatku wyrównawczego na koszty reprezentacyjne.

W najbliższych dniach złoży Panu wizytę członek naszego poselstwa, który przywiezie mu insygnja i pieczęć konsularną oraz formularze paszportów, zaświadczone etc.

Jednocześnie zawiadamiamy Pana, że istotnie na podstawie poszukiwań archiwalnych wykryto, że pradziad jego Ali Nusret Elchonom Puszel był poddanym tureckim i zmarł w Smyrnie w r. 1823. Cały swój majątek pozostawił na rzecz m. Samarkandy.

Zechce Pan przyjąć wyrazy naszego poważania

Mirza Jova Khan
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
Nadzi Osman Hajdadari Moshi
I sekretarz ambasady.

Oryginał napisany jest na cienkim pergaminie dużego formatu

w języku polskim.

Podpisy stanowią kompozycję liter hebrajskich dowolnego rysunku, a pod niemi znajdują się podpisy maszynowe.

Przez pergamin przeciągnięto czerwony sznurek, który przyklejono do „aktu" pieczątkami listowemi,

używanemi do zaklejania kopert.

Napisy na pieczątkach: „Consulat General Imperial Ottoman Düsseldorf oraz na drugiej pieczątce „Direktion Chemin de fer Ottoman D'Anatolie.

Trzecia pieczęć jest lakowa z wyciśniętą jakąś figurę świętego, nieczytelnym napisem dokoła i większymi literami wyciśniętem słowem „Municipalite".

Jest to prawdopodobnie

godło jakiegoś miasteczka francuskiego

Ten dokument nominacyjny nadszedł w liście ekspress z Warszawy.

Oglądał go na „własne oczy" sprawozdawca jednego z pism warszawskich i orzekł, że jest autentyczny i pośpieszył ogłosić sensacyjną wiadomość.

⁂

Puszel od czasu swej nominacji ma zmartwienie, bo do jego sklepiku z pieczywem przy ul. Piotrkowskiej 122 codziennie zjawia się sporo dowcipnisiów zapytujących o wizę do Turcji.

Podobno Puszel nie ręczy, czy dłużej jeszcze to potrafi znosić spokojnie i odgraża się, że

zacznie „dawać wizy" —

czem popadnie i gdzie popadnie.

Strzelcy uczą się
nietylko bronić ojczyzny ale i gospodarować.

Zważywszy, że członkowie związku strzeleckiego w przeważnej mierze są rolnikami. Okręg Łódzki organizuje dla nich trzytygodniowy kurs hodowlany, mający na celu zaznajomienie z wzorowem prowadzeniem drobnego gospodarstwa rolnego. Zdobyte na kursie wiadomości pozwolą strzelcom - drobnym rolnikom na osiągnięcie większego osobistego dobrobytu, a wzorowo przez nich prowadzone gospodarstwa staną się promieniejącemi ogniskami kultury.

Kurs obejmuje 61 godzin wykładów, 63 godziny zajęć praktycznych, poświęconych hodowli zwierząt, oraz opiece nad niemi, 13 godzin nauki podręcznej buhalterji i prowadzenia książek kasowych gospodarstwa wiejskiego, 11 godzin historji Polski. Kurs powyższy odbywać się będzie w szkole rolniczej województwa łódzkiego, w Czarnocinie.

Co może i czego nie może
prześwietny magistrat m. Łodzi.

Magistrat m. Łodzi powiadomiony został przez władze nadzorcze o nowych zarządzeniach w sprawie wprowadzania nowych podatków inwestycyjnych.

Podatek inwestycyjny może być wprowadzony tylko w tym wypadku gdy magistrat wyczerpał wszystkie źródła dochodowe : pomimo to niema środków na pokrycie niezbędnych wydatków inwestycyjnych.

Podatek ten powinien być pobierany w formie dodatków do poszczególnych podatków samorządowych w wysokości nieprzekraczającej 50 procent każdego z nich

Podatek ten nie może być pobierany od podatku od kopalń, przemysłu i handlu, od towarów przywożonych drogami żelaznemi lub wodnemi, od zaprotestowanych weksli, publicznych zabaw rozrywek i widowisk od podatku dochodowego oraz podatku od spożycia, zużycia i produkcji.

Nadużycia w Biurze Adresowym m. Łodzi.

—:o:—

Kierownik biura Kazimierz Sitkowski aresztowany!

—:o:—

Zdefraudował on kilkanaście tysięcy złotych.

Od pewnego czasu krążyły po mieście pogłoski, iż w Biurze Adresowym m. Łodzi dzieją się nadużycia.

Pogłoski te doszły do p. Komisarza Rządu, który zarządził inspekcję biura.

Rewizja dała wyniki wprost sensacyjne. Okazało się, iż w Biurze były prowadzone

FIKCYJNE KSIĄŻKI

że popełniano nadużycia z kartkami meldunkowemi, których cena wynosiła 40 groszy za sztukę.

W związku z tem aresztowani zostali: kierownik biura p. Kazimierz Sitkowski i kasjerka biura p. Machuderska.

W sobotę sędzia śledczy w stosunku do oskarżonego Kazimierza Sitkowskiego

ZARZĄDZIŁ BEZWZGLĘDNY ARESZT,

kasjerkę Machuderską zwolniono z aresztu.

Jak się dowiadujemy, straty skarbu państwa wynoszą

KILKANAŚCIE TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Śledztwo w tej sprawie jeszcze nie jest ukończone, wobec czego nie możemy podać jego szczegółów.

Całą aferą zainteresowało się również i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Od kilku dni w Biurze Adresowem znajdują się przedstawiciele policji śledczej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po cenach zniżonych — „Żywy trup".

Jutro premjera — „Proboszcz wśród bogaczy".

Czwarta aktualna, sensacyjna sztuka Włodzimierza Perzyńskiego — „Uśmiech losu" — która na ostatniem przedstawieniu zapełniła sale do ostatniego miejsca. Ceny zniżone.

JUTRZEJSZA PREMJERA W TEATRZE MIEJSKIM.

Jeden z najpoczytniejszych utworów francuskich doby powojennej, cieszący się wielką popularnością czytelniczą i u nas, wyborna powieść obyczajowa Kl. Vautela p. t. „Mon cure chez les riches" została przed trzema laty nader szczęśliwie przerobiona na sztukę sceniczną pod tym samym tytułem i wystawiona w teatrze Sary Bernhardt w Paryżu. Grają ją tam bez przerwy od dnia wystawienia z górą przez 700 wieczorów zrzędu.

W polskim przekładzie wystawiono — „Proboszcza wśród bogaczy" przed półtora rokiem w warszawskim Teatrze Polskim i grano 50 razy i sztuka wystawiona następnie w Poznaniu osiągnęła 60 przedstawień, cyfra jak na Poznań wręcz imponująca.

Wyreżyserował jutrzejszą premjerę Konstanty Tatarkiewicz. Główną, niezwykle charakterystyczną rolę tytułową ks. Pellegrin odtworzy Jerzy Woskowski, drugie role — Kazimierz Szubert i Włodzimierz Ziembiński. Główne role kobiece — Pelagja Relewicz-Ziembińska i Marja Dębicka.

DZISIEJSZY WYSTĘP BALETU WARSZAWSKIEGO.

Z powodu nagłej niedyspozycji głównego kierownika baletu Piotra Zajlicha wczorajszy występ nie odbył się. Nabyte bilety na dzień wczorajszy są ważne na dziś. Udział w dzisiejszym występie biorą: Halina Szmolcówna, J. Szymańska, Piotr Zajlich, Z. Dąbrowska, S. Balizewski, J. Leitzke, B. Karczmarewicz, J. Szatkowska Kulakowska i Żelichowska. Program zawiera trzynaście efektownych tańców.

KONCERT KWARTETU ROSE.

Jak już podaliśmy odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek dnia 17 b. m. koncert najsłynniejszego w Europie kwartetu smyczkowego Rose. Zainteresowanie tym niezwykłym koncertem jest olbrzymie. Kwartet Rose należy bowiem do najdoskonalszych zespołów kameralnych i pod wodzą swego mistrza Rose odtwarza każde dzieło muzyczne, które w interpretacji tych genjalnych artystów stoi na wyżynie perfekcji artystycznej. Udział biorą następujący artyści: prof. Arnold Rose (I-sze skrzypce), Paweł Fischer (II-gie skrzypce), Antoni Ruzitska (altówka), Antoni Walter (wiolonczela). W programie wyłącznie utwory Beethovena ku uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci tego genjusza.

KWARTET MUZYCZNY W CUKIERNI GOSTOMSKIEGO.

Zarządowi cukierni Gostomskiego udało się zaangażować jeden z najlepszych kwartetów muzycznych Łodzi.

Kwartet pod kierownictwem p. Żelazo przyciąga liczny zastęp melomanów, gdyż jest on nieporównany w wykonywaniu walczyków oraz wiedeńskich i paryskich „szlagierów".

Z powodu zgonu

ś. P.

JAKÓBA HABERFELDA

Lekarza Dentysty
b. prezesa Łódzkiego Towarzystwa Odontologicznego

składa wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

B. Hamburger.

Djamant handluje „brylantami"

i w tym celu zmienia codziennie garnitury.

Sąd skazał amatora świecidełek na 3 mies. więzienia

W listopadzie ubiegłego roku ofiarą „brylanciarzy" padła p. Balbina Goldbergowa, której dwaj jacyś nieznajomi, na ulicy Podrzecznej zaproponowali kupno brylantowych kolczyków.

Ponieważ p. G. nie miała przy sobie pieniędzy, nieznajomi udali się z nią do jej mieszkania. Przed domem, p. G. poprosiła ich, by na nią zaczekali, gdyż woli sama poradzić się z mężem, czy kupić kolczyki.

Ponieważ sprzedawcy obawiali się zawierzyć jej „kosztowne" objekty, p.G. **pozostawiła im, jako zastaw, fokowe palto**, wartości kilku tysięcy złotych.

„Brylanciarze" czyhali jedynie na taką okazję.

Nie zwlekając ani chwili, uciekli ze zdobyczą. Gdy p. G. po kilku minutach zjawiła się z kolczykami przed bramą, **brylanciarze oczywiście zniknęli bez śladu.**

Daremnie poszkodowana poszukiwała sprytnych oszustów.

Nie mogąc ich odnaleźć, zwróciła się wreszcie do policji, która zajęła się tą sprawą.

Jak stwierdzono, kolczyki, które otrzymała, były zrobione z pozłacanej blachy i zaopatrzone w szkiełka, imitujące brylanty.

Po kilku dniach, dzięki energicznemu dochodzeniu, jeden z brylantowych oszustów wpadł w ręce policji.

Wywiadowcy urzędu śledczego od dłuższego już czasu mieli na oku pewnego jegomościa, który kręcił się stale na ulicy Nowomiejskiej i **proponował przechodniom rozmaite interesy.**

Osobnik ten codziennie grasował w innem ubraniu i palcie. Niekiedy imitował eleganckiego dżentelmena, niekiedy szofera, żebraka lub też robotnika fabrycznego.

Przył[illegible] go przy pewnej tranzakcji brylan[illegible].

W komisarjacie okazało się, iż był to 37-letni Henryk Diamant, stały mieszkaniec Drohobycza.

Gdy na śledztwie pytano go, czemu codziennie zmienia strój, Diamant oświadczył, iż jest bardzo bogaty i może sobie pozwolić na tak częstą zmianę garnituru i odpowiednią charakteryzację.

Diamant znalazł się na ławie oskarżonych s[illegible] okręgowego, pociągnięty do odp[illegible]działalności za oszustwo, którego o[illegible]padła p. Goldbergowa.

Poszkodowana, na sądzie poznała go, mimo to Diamant nie przyznał się do winy.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia

Myć ręce rzadko

bo od wilgoci stają się one czerwone i szorstkie.

Jedną z najczęstszych skarg, z jakiemi panie zwracają się do lekarza-kosmetyka, jest czerwoność i chropowatość czy szorstkość rąk. Jest to wprawdzie drobiazg ale drobiazg mocno czasami nie przyjemny. Już sam fakt, że w literaturze fachowej najrozmaitszych czasów na potyka się wiele rad, wiele środków przeciw temu, świadczy o zakłopotaniu autorów. Widocznie żaden z nich zupełnie nie zadawala. To też najważniejszem jest jedno: nie leczenie czerwonośei, tylko zapobieganie jej.

Ręce powinny być odpowiednio pielęgnowane. Nie wolno poddawać ich działaniu ani zbyt wysokiej, ani też zbyt niskiej temperatury; z tego też samego powodu oczywista unikać należy zbyt szybkich przejść z gorąca do zimna i naodwrót.

Osoby o wrażliwych rękach powinny i zimą i latem nie wychodzić na ulicę bez rękawiczek; i to wygodnych latem nicianych lub jedwabnych, w zimie szwedzkich skórzanych.

Rękawiczki wełniane drażniące skórę, sprowadzają za sobą łatwo szorstkość tejże.

Drugą rzeczą, o której osoby o czerwonej skórze rąk pamiętać powinny, jest fakt, że **częste mycie pogarsza tylko tę dolegliwość.**

A więc piękne panie: myć ręce rzadko a umywszy wcierać w wilgotną jeszcze skórę kilka kropel czystej gliceryny, kalodermy, albo mieszaniny spirytusu, gliceryny i soku cytrynowego w równych ilościach. Przy osuszaniu unikać silnego tarcia.

Mydło, którego się używa, powinno być łagodne, a więc nie tzw. lekarskie, ani nie drogie perfumowane, ponieważ eteryczne olejki, w mydłach takich zawarte, nie są bez znaczenia dla delikatnej, wrażliwej skóry.

Tylko takie troskliwe, dłuższy czas, systematycznie uprawiane pielęgnowanie rąk prowadzi do korzystnych rezultatów: skóra delikatnieje, robi się miękka i podatna, gładka; traci szpecące ją zaczerwienienie. A jeśli nie traci go zupełnie, to pozostałe resztki dadzą się już z łatwością pokryć przy pomocy żółtego pudru.

„Casino".

Cnotliwa Zuzanna

Artystyczne wvstępy oryginalnego chóru rosyjskiego „Zielona Papuga".

Powodzenie, jakiem cieszył się wszędzie, a także i w Łodzi film „Cnotliwa Zuzanna", osnuty na tle głośnej w swoim czasie operetki J. Gilberta, jest zupełnie wytłumaczone. Twórcy tego obrazu potrafili trafić w sedno gustu publiczności, co zapewniło im sukces.

Żyjemy w czasach, kiedy człowiek „żyje" tylko w nocy. Brzmi to — coprawda — bardzo paradoksalnie, niemniej jednak tchnie najoczywistrzą prawdą. To, co się nazywa dzisiaj „życiem", nie znosi światła dziennego. Dzień służy po to, by zarobić pieniądze, które wydaje się w nocy w wytwornych dancingach w towarzystwie partnerek od charalestona i black-bottomu.

W Łodzi coprawda — tak daleko jeszcze nie zaszła zagranica jednak — Paryż, Londyn, Wiedeń, New-York — tańczy do upadłego.

„Cnotliwa Zuzanna" — to bachiczny czny hymn na cześć tańca, Wszystko w tym filmie tańczy. Zawrotnego charlestona i niemniej opętańczego black-bottoma. Jakiś potężny fluid spływa z ekranu na publiczność i... każe jej żałować, że „Casino" to kino, a nie dancing, gdzie można byłoby tańczyć wraz z niezrównaną Lillian Harvey.

Aktorka ta pokusiła się na niezwykle pomysłowy i szczęśliwy eksperyment. Jest nim taniec, przeznaczony w celach „pedagogicznych" dla publiczności kinowej.

Zwolnione tempo zdjęć pozwala obserwować zagorzałym zwolennikom Terpsychory każdy krok, każde poruszenie charlestona i black-bottomu.

Niewymuszona wesołość, spontaniczny humor, mnóstwo scen o silnem napięciu komicznem — oto walory tego rzeczywiście „promiennego" filmu który rozśmiesza chwilami publiczność do łez.

Lillian Harvey, kobietka, w której „miast krwi płynie w żyłach szampan" (jak wyraził się kompozytor „Cnotliwej Zuzanny", J. Gilbert) ma godnego siebie partnera w osobie Willy Fritscha, znanego już publiczności łódzkiej z wielu bardzo udatnych kreacji.

Chór „Zielonej Papugi" cieszy się w Łodzi coraz większym powodzeniem. Tym razem odśpiewał z werwą i zacięciem kilka najlepszych arji z „Cnotliwej Zuzanny", co bardzo ożywiło spektakl.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora — jak zwykle — stała na wysokości zadania.

W. G.

Na estradzie koncertowej

„Puchy" w Filharmonii.—Historja o koniu i o... Ł. O. F.—„Miłośnicy" przy pracy.

Żółwim krokiem postępuje rozwój życia muzycznego w naszem mieście. Dziwna rzecz: Łódź, która nie tylko w Polsce, ale daleko po za granicami kraju słynęła jeszcze niedawno jako środowisko wysoce podatne dla produkcji muzycznych; ta Łódź, która przecież wydała całą plejadę doskonałych wirtuozów, pianistów i skrzypków a ostatnio znów zasłynęła w świecie muzycznym nazwiskami dwuch niezmiernie modnych komp[illegible]torów — Pawła Kleckiego i Aleks[illegible]ra Tancmana — nie może się zdobyć na to, by zapełnić choćby raz po brzegi niewielką stosunkowo, jak na pół miljonowe miasto, salę filharmonji.

Ten obojętny stosunek publiczności łódzkiej do odbywających się koncertów jest przejawem nad wyraz smutnym, jest to zarazem groźną chmurą, zawieszoną nad bytem placówek muzycznych w naszem mieście.

Ostatni tydzień koncertowy też pod tym względem [illegible] musiał szereg smutnych refleksji. Na wtorek i środę ub. tygodnia zapowiedziane były dwa koncerty laureatów konkursu chopinowskiego w Warszawie.

Zdawałoby się, że już same nazwiska laureatów, ludzi, o których talencie i wyjątkowych zaletach, gdy tyle się ostatnio słyszało, których sława rozeszła się szeroko po kraju, oraz dzięki doskonałemu rozpowszechnieniu przez warszawską stację radjową, również i po całym świecie — że choćby, powtarzam, przez samą ciekawość, przez ten element sensacji, jaki tkwi w tego rodzaju współzawodnictwie, nasza sala koncertowa zapełni się należycie publicznością.

Tymczasem, stało się coś wręcz przeciwnego!

Pierwszy koncert, na którym wystąpili Leopold Szpinalski i Etkinówna, ściągnął tak nielicznych słuchaczy, że organizatorzy tych koncertów, w obawie jeszcze większego deficytu, zmuszeni byli zapowiedziany koncert pozostałych dwuch laureatów odwołać.

⁂

Jeżeli marnie pod względem frekwencji wypadały koncerty solistów, to jeszcze gorzej przedstawia się kwestja bytu koncertów symfonicznych, a zatem kwestja „być albo nie być" łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Tutaj, po za poparciem ze strony muzykalnego ogółu, potrzebna jest jeszcze wydatna pomoc władz miejskich, subsydjujących tę instytucję. Muszą one stanąć na gruncie popierania kultury muzycznej, wyzbyć się wszelkiego formalizmu i czczej drobnostkowości.

Inaczej może być źle! Łódzka orkiestra filharmoniczna i tak już bardzo przypomina owego konia, którego stopniowo odzwyczajano od paszy. A kiedy zdawało się, że już zupełnie od tego głupiego przesądu jakim jest jedzenie, się odzwyczaił, pewnego razu ni z tego, ni z owego wyciągnął kopyta biedaczysko.

Ł. O. F., karmiona bardzo „lekkim" pokarmem magistrackim, coraz bardziej owego przysłowiowego konia przypomina. Obyśmy byli złemi prorokami!

Na zakończenie tych pesymistycznych rozważań, jeden nieco jaśniejszy promień: Towarzystwo Miłośników Muzyki, po wybraniu nowego zarządu, energicznie zakrzątnęło się dokoła rozwinięcia szerszej działalności.

Narazie wszystko pozostaje jeszcze w stadjum roboty organizacyjnej, ale trzeba przyznać, że plany tego towarzystwa są bardzo rozległe, a ich realizacja jest już niedaleka.

Chodzi o sprawę niezmiernie donosłą dla rozwoju kultury muzycznej w naszem mieście: o szerzenie dobrej muzyki wśród mas.

Trudno! Mahomet musi iść do góry. Trzeba iść z muzyką do mas: do sal związkowych, fabrycznych, ba, jeśli będzie potrzeba i chęć po temu, nawet do jadalń robotniczych.

A że wszystkiemu przyświeca zapał do pracy, zarówno ze strony T. M. M., jak i kierowników związków zawodowych, należy ufać, że ta działalność najlepsze wyda owoce.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w niestrudzonych rękach dyr. Teodora Rydera, który już skompletował kwartet smyczkowy, a prócz tego zapewnił sobie współudział szeregu wybitnych sił solistycznych, przeważnie śpiewaków.

Nie wątpimy, że ta nowa era w działalności towarzystwa miłośników muzyki będzie chlubną kartą w dziejach rozwoju kultury muzycznej naszego grodu.

L. B.

Pod znakiem walki o płace.

We wszystkich gałęziach wybuchają zatargi o warunki płacy i pracy

Rząd winien zawczasu zainteresować się sytuacją w Łodzi.

W przemyśle.

Jesteśmy w przededniu nowej akcji w przemyśle włókienniczym. Organizacje zawodowe, po dokładnem zbadaniu konjunktury w przemyśle, postanowiły wysunąć żądania podwyżkowe i wystosowały do związków przemysłowych pismo z wymówieniem umowy arbitrażowej.

W związku z tem, celem zbadania warunków akcji i wysondowania opinji, zwróciliśmy się do robotniczych organizacji zawodowych, gdzie udzielono nam następujących informacji i wyjaśnień.

Sprawa płac w przemyśle włókienniczym od dłuższego czasu była już przedmiotem wewnętrznych narad w związkach.

Godzono się ogólnie z tem, że podczas poprzednich akcji, włókniarze nie uzyskali podwyżki płac w tej wysokości, jaka konieczną była dla ustabilizowania poborów według skali wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Sytuacja w przemyśle w początkach zimy nie była jednak zupełnie zadawalniającą, mimo więc, że każdy miesiąc przynosił zmianę cen rynkowych, o wystąpieniu z akcją nie mogło być mowy.

Przed miesiącem dopiero, sprawa ta stała się aktualną. Na wspólnej tedy konferencji zarządów związków zawodowych poddano tę sprawę szczegółowej dyskusji.

Zgodzono się wówczas, że pora wystawienia żądań wyrównania płac robotniczych już nadeszła, postanowiono jednak zaczekać miesiąc jeszcze, by wykorzystać zbliżający się sezon letni.

Sezon ten, szczególnie dla przemysłu bawełnianego, jest nader pomyślny.

Robotnicy pracują obecnie w fabrykach przeważnie pełną ilość dni w tygodniu. Ożywienie na rynku włókienniczym jest bardzo znaczne, co oczywiście musi się przyczynić do naprawy stosunków w zakładach przemysłowych.

Dotychczasowe wiece w fabrykach, wykazały, iż nastrój wśród robotników przeważa za ogłoszeniem strejku, w razie gdyby przemysłowcy żądań podwyżkowych nie uwzględnili.

Ostatecznie wyklaruje się sytuacja w środę, na zebraniach delegatów fabrycznych. Tam omówi się wszelkie środki i wszelkie warunki.

Z góry jednak nie można sprawy przesądzać. Na konferencji z przemysłowcami uda się być może uzyskać porozumienie na drodze pokojowej.

Związki jednak przygotowane są do wszelkiej ewentualności, w wyniku czego akcja obecna ma być konsekwentnie doprowadzona do końca. - cd -

W magistracie.

Wobec nieuregulowania dotychczas całego szeregu postulatów pracowników miejskich, na posiedzeniu zarządów wszystkich trzech związków zawodowych postanowiono wysłać do magistratu pisma z żądaniem niezwłocznego rozpatrzenia i zrealizowania tych postulatów.

W końcu związki domagają się wspólnej konferencji

do dnia 21 lutego b.r.

względnie konkretnej odpowiedzi do dnia 1 marca, w przeciwnym razie związki złożą całą odpowiedzialność na magistrat za mogące wyniknąć następstwa. b.

W gazowni.

W sobotę odbyło się walne zebranie pracowników gazowni miejskich, na którem przedstawiciele związku złożyli sprawozdanie z przebiegu starań, by podwyżka obowiązywała od 1 stycznia r.b. a nie, jak to uchwaliła rada nadzorcza od 1 lutego r.b.

Przedstawiciele odbyli konferencję z przedstawicielem rady nadzorczej wiceprezydentem Wojewódzkim, który oświadczył, że sprawy terminu nie traktowano jako sprawy zasadniczej i dlatego uchwalono termin 1 lutego.

Uchwałę tę przesłano radzie miejskiej do ostatecznego zatwierdzenia.

P. wiceprezydent apelował do przedstawicieli związków, by zgodzili się na ten termin, a w międzyczasie mogą pracownicy podjąć kroki, by wyrównano im przy okazji różnicę za ten miesiąc.

W odpowiedzi przedstawiciele związków oświadczyli, że takiej uchwały nie przyjmują do wiadomości, gdyż w myśl decyzji, powziętej przez zebranie pracowników gazowni,

podwyżka miała obowiązywać od 1 stycznia.

Powyższe referaty wywołały burzliwą dyskusję i w konkluzji przyjęto rezolucję, że **jeśli magistrat do środy nie zaakceptuje całkowicie żądań pracowników gazowni, to w środę odbędzie się powtórne zebranie pracowników i proklamowany zostanie bezwzględny strajk.** b.

W teatrze.

Przed kilku dniami zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej wystosował pismo do dyrekcji teatru miejskiego z żądaniem zastosowania do płac pracowników technicznych teatru i bileterów podwyżki 10 proc.

W odpowiedzi na to dyrekcja oświadczyła, że ponieważ podwyżki tej nie otrzymali artyści, nie powinni jej otrzymać i pracownicy techniczni.

Wobec tej odpowiedzi zarząd związku postanowił zwołać zebranie pracowników teatralnych w celu omówienia tej sprawy.

Niezależnie od tego w piątek wystosowane zostanie do dyrekcji teatru pismo w formie ultymatywnej z zawiadomieniem, że **jeśli w terminie pięciu dni podwyżka nie zostanie pracownikom wypłacona, to przystąpią oni natychmiast do strejku.** b.

W Zgierzu.

Jak donosiliśmy, w Zgierzu wybuchł strajk w 32 tkalniach, ponieważ robotnikom nie przyznano ani podwyżki 10 procent z grudnia 1924 r. ani ostatnich 5 proc. po arbitrażu w przemyśle włókienniczym.

Z ogólnej liczby 32 w 9 wypadkach przemysłowcy zgodzili się na podwyżkę i zawarli indywidualne umowy, wobec czego w tkalniach tych praca została przywrócona.

Jak się dowiadujemy, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wydelegował w dniu wczorajszym do Zgierza inspektora pracy p. Rasalskiego, który zwoła wspólną konferencję celem zlikwidowania bezrobocia. b.

Masowe bankructwa
w branży kolonjalnej.

W kołach łódzkich kupców kolonjalnych poważne zaniepokojenie wywołały ostatnie bankructwa w handlu kolonjalnym w Warszawie i w szeregu miast prowincjonalnych.

Zaniepokojenie to spotęgowane jest faktem, że w tej dziedzinie bankructw od szeregu lat nie ogłaszano. Ostatnio miała miejsce upadłość firmy warszawskiej, pozostającej z Łodzią w stosunkach, a której passywy wynoszą około miljona złotych. Narazie bankructwa te wybitniejszego wpływu na sytuację w Łodzi nie miały, ponieważ bankrutujący układają się zazwyczaj z wierzycielami, ofiarując im spłate części należności wekslami.

Jak umierają z głodu?

Dzieci i starcy są najmniej odporni na głód.

Czasy wojenne, które niedawno przeżywaliśmy, przetrzebiły ludność nietylko na polach walk, ale i zdala od nich. Niema zakątka w Europie, gdzieby się echo wojny i klęsk przez nią niesionych nie odbiło.

Wojna się skończyła, lecz rozstrój polityczny i gospodarczy w Europie jeszcze nie ustąpił. Zwłaszcza kryzysy ekonomiczne, odbijające się rozlicznemi skutkami na życiu już nietylko pojedyńczych narodów, ale całym kompleksów państw — sprowadzają jako bezpośredni skutek masowe bezrobocia. Organizacje społeczne i państwowe, nie przygotowane do odwrócenia następstw braku pracy — zdolne są jedynie w drobnej części przeciwdziałać złu.

I znów, jak czasu wojny, staje przed dziesiątkami i setkami tysięcy źle odżywianych, źle odzianych i często bez dachu nad głową — widmo głodu.

W czasach odległych od naszych skazywano często przestępców na karę głodową; był to właściwie specjalną rodzaj kary śmierci, stosowanej ze szczególnem okrucieństwem.

Dzisiaj głodu, jako kary w państwach cywilizowanych już się nie stosuje, stosuje się natomiast post, jako jej obostrzenie. Nie powoduje on oczywiście żadnych bezpośrednich następstw chorobowych dla zdrowia. Tak samo w pewnych wypadkach **niemal całkowite pozbawienie organizmu pożywienia i to w ciągu dłuższego czasu może nie sprowadzić niemal żadnych następstw ujemnych dla zdrowia;** twierdzenie nasze opieramy na częstych obecnie przykładach popisywania się t. zw. zawodowych głodomorów, którzy dla celów zarobkowych, po długotrwałych próbach, osiągają rekordy pozostawania przez kilkadziesiąt dni — do 40 — bez stałego pożywienia.

I w dziedzinie zbrodni głód znajduje poczesne miejsce, jako najohydniejsze narzędzie przestępczości, jest on bowiem najłatwiejszym sposobem zgładzania maleńkich dzieci, oddawanych na wychowanie przez t. zw. fabrykantki aniołków.

Przechodząc do uogólnień, możemy na podstawie przytoczonych przykładów stwierdzić, że **śmierć głodowa może być wynikiem albo zupełnego odebrania człowiekowi pokarmów, albo też może być wywołana dłużej trwającem niedostatecznem odżywianiem.** Jednakże w pewnych wyjątkowych razach można przyzwyczaić organizm do długotrwałego stanu głodowego.

Jakkolwiek, są to wypadki wyjątkowe, niemniej jednak pozwalają nam ustalić pewne stałe dane, warunkujące istnienie t. zw. odporności na głód.

A więc jednym z podstawowych warunków tej odporności jest możność zaspakajania pragnienia czyli dostatek płynu w organiźmie. (Oczywiście więc zawodowi t. zw. głodomorzy zaopatrywani są stale w świeże napoje). Pozatem odporność na głód zależną jest od ogólnego stanu zdrowia, sił, odżywienia i usposobienia, — oraz wieku.

Dzieci i starcy ponad lat 60 — jak to wykazały dane statystyczne z ostatniej wojny, są na głód w równej mierze wrażliwi i nieodporni. Następstwem pozbawienia pokarmów zarówno stałych, i płynnych jest śmierć; **następuje ona u dorosłych po 7-iu dniach, u dzieci zaś po 3—4 dniach.**

Objawy stanu głodowego są następujące: naprzód pojawia się uczucie łaknienia, potem głodu. Po 24 godz. zjawia się uczucie gniecenia w żołądku i nudności, potem tkanka tłuszczowa poczyna szybko znikać, zaczyna spadać szybko ciężar ciała, ustaje wydzielanie się z organizmu, wreszcie pojawia się upadek sił, majaczenia wśród śpiączki - śmierć.

Zaznaczyć należy, że **kolejne te stadja i objawy odtworzone zostały przez K. Hamsuna w jego powieści pt. „Głód" — niemal z kliniczną precyzja.**

Głód, jako wynik niedostatecznego odżywiania organizmu, pociąga za sobą też cały szereg chorób. Zaznaczają się one t. zw. kurzą ślepotą, zsychaniem się rogówki i silną, ogólną puchliną ciała. To ostatnie cierpienie t. zw. puchlina głodowa występuje obok innych chorobowych następstw głodu.

Zwłaszcza w czasie ostatniej wojny obfite żniwo skosiła śmierć będąca następstwem puchliny głodowej, że przypomnimy tylko golgotę internowanych po obozach — Szczypiorny i wielu innych....

Nakoniec dodamy, że obraz sekcyjny zwłok zmarłego śmiercią głodową jest naogół mało charakterystyczny, uderza tylko skurczenie żołądka i jelit, zaś pęcherzyk żółciowy jest często silnie wypełniony żółcią. A. S. P.

Awantura w inspektoracie
Właściciele domów wyproszeni z sali.

W ubiegłym tygodniu okręgowy inspektor pracy p Wojtkiewicz zwołał powtórnie konferencję polubowną przy udziale właścicieli domów i dozorców domowych w sprawie umowy na rok bieżący.

Podczas konfernecji przedstawiciele związku właścicieli nieruchomości z przedmieść zachowali się tak dalece niewłaściwie, iż przewodniczący zmuszony był wykluczyć ich z posiedzenia i wyprosić z sali narad.

Ponieważ komisja została w ten sposób zdekompletowana, p. Wojtkiewicz w porozumieniu z przedstawicielami pozostałych związków postanowił konferencję odroczyć. b.

ILOSTR. REPUBLIKI
Łódź
15 lutego 1927

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKI
Łódź
15 lutego 1927

Akcja włókniarzy.

Przywódcy robotniczych związków zawodowych żądają podwyżki stawek o 25 proc. oraz płacenia pełnej dniówki za 6-godzinną sobotę.

Abstrahując od rzeczywistości, t. j. konjunktur włókiennictwa polskiego na rynku krajowym oraz zagranicznych, postulat podwyżki płac nie jest nieuzasadniony, jakkolwiek nie mieści się w granicach, podanych przez związki.

Według wyliczeń głównego urzędu statystycznego (zeszyt 3 „Wiad. stat." z b. r.) nominalny wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w stosunku do poziomu z I-go półr. 1925 r. o 39,2 proc.

W okresie dwóch ostatnich lat włókniarze otrzymali dwie podwyżki: w lipcu ub. r. 10 proc. i w październiku 1926 r.— 5 proc. Tem samem nominalne wyrównanie płac w okresie porównawczym, t. j. od I półr. 1925 r. do stycznia b. r. wyniosło 17,6 proc.

Efektywne więc obniżenie siły nabywczej włókniarza, w stosunku dziennym — wynosi 21,6 proc. Jeśli jednak uwzględnimy dane związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, według których — w przemyśle bawełnianym — pracowano w styczniu 1926 r. przeciętnie 27,63 godzin tygodniowo, a w styczniu r. b. 43,27 godzin tygodniowo to nie będziemy mogli mówić o obniżeniu, ale o wzroście siły nabywczej włókniarza.

Jeśli przyjmiemy płacę tygodniową za 46 godzin w styczniu 1926 r. za równą 100 jednostkom, to otrzymamy przeciętny zarobek tygodniowy robotnik w bawełnianych (a ci są typowi, dla stosunków łódzkich)

w styczniu 1926 r. . . 60,0
w styczniu 1927 r. . . 110,6

Wymowa cyfr jest zbyt przekonywująca, aby móc powątpiewać w bardzo wydatną poprawę bytu włókniarza w okresie ostatniego roku.

Jeśli w wskaźniku tygodniowego zarobku w styczniu r. b. uwzgędnimy wzrost drożyzny w okresie styczeń 1926 — styczeń 1927 r., który wynosi 21,9 pr. („Wiad. stat." zeszyt 3) to otrzymamy cyfrę

92,2

jako efektywny wskaźnik zarobku tygodniowego włókniarza w styczniu 1927 roku.

Dzięki wzmożonemu zatrudnieniu, włókniarz wydatnie poprawił swą stopę życiową w stosunku do stycznia 1926 r. cyfra ta jednakowoż wykazuje dowolnie, jak czynnik pracy, t. j. ekonomicznie najsłabszy, musi zawsze płacić za wszelkie eksperymenty inflacyjne.

Abstrahujemy jednak od sentymentu. Pozostaje do rozwiązania następujący dylemat: czy ewentualna podwyżka płac wpłynie czy też zupełnie nie zaważy na stopniu uruchomienia przemysłu.

Każda godzina redukcji pracy nie będzie niczem innem, jak zmniejszeniem zarobku włókniarza. Chyba nowe konjunktury wejdą w grę i wówczas warto podjąć walkę o podwyżkę.

Skoro wskaźnik dla włókiennictwa wynosi 21,6 proc., to ewentualna podwyżka po wzajemnych targach nie wyniesie więcej, aniżeli 12—15 proc.

Jednakowoż włókniarze dobrze winni się zastanowić i pamiętać, iż muszą oprzeć swą kalkulację nie na wysokości płacy dziennej, ale efektywnym zarobku tygodniowym.

Dr. Leszek Kirkien.

KONCESJE BANKOWE W AUSTRJI.

Wiedeń, 14 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

W Austrji ukończono wydawanie koncesji dla wszystkich banków. Niektóre banki otrzymały tylko koncesje częściowe, które nie dają prawa do przyjmowania depozytów i wkładów.

W notesiku businessmana.

Łódź, 15-go lutego

NOWY WSKAŹNIK cen hurtowych wprowadził główny urząd statystyczny. Nowy wskaźnik obliczany jest dla 73 pozycji towarowych, które zawierają ceny 105 towarów. Pozycje podzielone są na 8 grup: 1) roślinne krajowe spożywcze, 2) zwierzęce produkty spożywcze, 3) kolonialne podukty spożywcze, 4) drzewo, 5) artykuły włókiennicze, 6) węgiel, 7) metale, 8) różne (skóry, produkty mineralne, oleje mineralne, chemikalja i t. p.). Grupy są podzielone na podgrupy i pozatem ujęte w dwa wielkie działy A — artykuły rolne, B — artykuły przemysłowe. Wskaźnik nowy w odróżnieniu od poprzednich jest wyraźnie ważony. Notowania nowego wskaźnika na grudzień wynoszą (wskaźnik nominalny) 194.5 (wskaźnik złoty) 112.0.

RÓŻNICA KOSZTÓW UTRZYMANIA między Warszawą a Łodzią wynosiła przeciętnie w styczniu 1914 r., I półr. 1925 r. i grudniu 1926 — 10 proc., t. j. o tyle droższe jest życie w Warszawie.

MIĘDZYNARODOWE WSKAŹNIKI cen hurtowych wynosiły w grudniu (cyfry pierwsze oznaczają wskaźniki nominalne, cyfry w nawiasach wskaźniki złote) — Polska 176.9 (101.8), Niemcy 131.2 (131.2), Francja 641.0 (131.5), Anglja 145.8 (145.4).

915.423.000 ZŁOTYCH wynosił obieg pieniężny w dn. 20 stycznia b. r., z czego 539.310.000 banknotów Banku polskiego, 245.791.000 biletów zdawkowych, 86.042.000 bilonu srebrnego i 44.280.000 bilonu niklowego, mosiężnego i miedzianego.

Odszkodowania za rekwizycje niemieckie.

Stronniczy prezes Trybunału rozjemczego będzie usunięty.

Ze względu na stronniczość, okazaną przez prezesa trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego przy osądzaniu pretensji obywateli polskich, poszkodowanych przez rekwizycje niemieckie w latach 1915—18 — sekretarjat polski przy trybunale wstrzymał w swoim czasie bieg spraw rekwizycyjnych.

Obecnie, jak się dowiadujemy, nastąpi zmiana na stanowisku prezesa trybunału, a w związku z tem sekretarjat polski niewątpliwie już w najbliższym czasie podejmie na nowo sprawy rekwizycyjne przed tym trybunałem. Równocześnie poprzednie decyzje trybunału, jako stronnicze, ulegną reasumpcji.

Dodać należy, iż łączna suma pretensji obywateli polskich, poszkodowanych przez rekwizycje niemieckie, wyraża się w cyfrze 280 miljonów złotych. Samo powództwo ordynacji Maurycego Zamoyskiego sięga wysokości 20 miljonów złotych.

Wszyscy zatem obywatele polscy, którym się należą odszkodowania za rekwizycje niemieckie, nie powinni obecnie tracić nadziei, iż należności swe uzyskają.

Pouczenie ministerstwa

w sprawie podatku dochodowego od nieruchomości.

Ministerstwo skarbu nadesłało miejscowym urzędom skarbowym pouczenie, dotyczące sposobu rozpatrywania odwołań od wymiaru podatku dochodowego od nieruchomości w miastach.

Pouczenie uwzględnia postulaty, skierowane do ministerstwa przez organizacje właścicieli domów.

Ministerstwo zwraca uwagę, że komisje szacunkowe często nie stosują przepisów ustawy. Tak naprz., wbrew odnośnym przepisom ustawy, komisje obliczają podatek nie od faktycznie osiągniętego dochodu, lecz od całkowitej sumy dochodu, jaka miała wpłynąć, czyli i od części dochodu, która nie wpłynęła. Następnie komisje w większości wypadków nie odliczają kosztów z tytułu zachowania i zabezpieczenia budynków, procentów amortyzacyjnych oraz w wielu wypadkach nie odlicza się odsetek od długów podatkowych, kar i wydatków przy egzekucyjnem ściąganiu podatków państwowych i komunalnych.

Powyżej przytoczone nieprawidłowe obliczenia, powodują niesprawiedliwe wymiary, pociągające nadmiar rekursów i podań pokrzywdzonych petentów.

5 kategorji walut

posiada w obecnej chwili Europa.

Stan walut europejskich ilustruje poniższe zestawienie.

Waluty o stałym kursie parytetowym. Do nich należą: niemiecka, fińska litewska, rosyjska, łotewska, austrjacka i szwajcarska.

II. Waluty, których wahania kursowe nie odchyliły się w ciągu kwartału więcej, niż 0,5 proc. od parytetu, są: holenderska, gdańska, angielska, estońska i szewdzka. Pomimo tych wahań, powyższe waluty należą do bardzo mocnych.

III. Waluty prawie stałe, lecz silnie zdeprecjonowane: jugosłowiańska, węgierska (stara koronowa), portugalska, czechosłowacka i bułgarska.

IV. Waluty lekko zdeprecjonowane, zdążające do odzyskania swego parytetu. Największe w tym kierunku postępy uczyniła waluta norweska, która w ciągu kwartału zyskała na kursie 15 procent i brakuje jej do parytetu już tylko 6 proc. Drobny, bo zaledwie pół proc. zysk osiągnęła waluta duńska, której brakuje do parytetu tylko 1 proc. Do tej samej klasy należy zaliczyć i walutę hiszpańską, bo jakkolwiek straciła ona w ciągu kwartału 0,3 proc., to w ciągu całego roku 1926 zyskała na kursie 7 proc i stoi obecnie na 73 proc. parytetu. Ze wszystkich walut romańskich hiszpańska jest najsilniejsza i najstalsza.

V. klasę stanowią waluty najgorsze, bo zdeprecjonowane i niestałe. Waluta turecka straciła 2 proc. Tyleż straciła waluta rumuńska. Waluta włoska zyskała na kursie 15 proc., a francuska — 28 proc.

Waluta belgijska po nieznacznym wzroście kursu w październiku została w ostatnim tygodniu października ustabilizowaną i w ten sposób przeszła do klasy I. Najważniejsze warunki stabilizacji są następujące. W budżecie państwowym zaprowadzono wszelkie możliwe oszczędności i naprzykład na mocy specjalnej ustawy nie wolno przyjąć ani jednego nowego urzędnika do końca 1929 r. Deficytowe koleje państwowe oddano „Narodowemu Towarzystwu kolei belgijskich", które ma je eksploatować na zasadach handlowo - kupieckich. Uprzywilejowane akcje kolejowe zużyto częściowo do spłaty bonów skarbowych, a częściowo uplasowano zagranicą.

Na podstawie tych zarządzeń rząd belgijski uzyskał 100 miljonów doalrów „pożyczki stabilizacyjnej", a oprócz tego różne banki emisyjne zapewniły Belgji dodatkowy kredyt w kwocie 35 miljonów dolarów. Są to tak poważne podstawy stabilizacji waluty belgijskiej, że można mieć do niej najzupełniejsze zaufanie.

Bawełna.

WALORYZACJA BAWEŁNY.

Waszyngton, 14 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Senat przyjął 47 przeciwko 39 głosami bill Mac Mary Haugena w sprawie zapomóg dla farmerów. Ustawa przewiduje otwarcie kredytów w wysokości 50 milj. dol., celem waloryzacji cen bawełny, zboża i ryżu. Kredyt 50 milj. ma być zużyty na wycofanie z rynku zbędnych ilości bawełny, zboża i ryżu. Przedewszystkiem producenci bawełny mają na widoku zapobieżenie na przyszłość spadkowi cen. Ustawa zawiera klauzulę, iż zużytkowanie kredytów może nastąpić dopiero wtedy, gdy większość producentów danej dziedziny wypowie się za zastosowaniem. Charakterystyczne jest, iż jeszcze 8 miesięcy temu podobny wniosek został odrzucony przez senat. Przyjęcie tego projektu przez izbę reprezentantów mogłoby nastąpić w najbliższych tygodniach, jednak już obecnie wysuwane są obawy iż prezydent Coolidge postawi swoje veto.

TERMINOWE TRANZAKCJE.

Nowy Orlean, 14 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Kongres przyjął ustawę, wedle której w przyszłości rozwikłanie terminowych interesów w bawełnie z Nowym Orleanem ma nastąpić na 10 różnych loco-giełdach, a nie jak dotychczas na nowoorleańskiej loco-giełdzie. Projekt ustawy ma być w bieżącym tygodniu przesłany do izby reprezentantów. Nieprzyjęcie jego oznaczałoby dalsze wzmocnienie stanowiska Nowego Orleanu w handlu terminowym bawełną.

ZBIORY BAWEŁNY.

Nowy Orlean, 14 lutego
(Tel. wł. „Republiki").

Według amerykańskiego biura meteorologicznego z Waszyngtonu z dnia 9 b. m. wyniki na zbiory w pewnych okręgach są pomyślne, w innych niepomyślne. Mokre pola przeszkadzają w pracy. W okręgach północno-zachodnich nie zebrano jeszcze znacznej ilości bawełny.

BAWEŁNA W BREMIE.

Brema, 14 lutego.

Ostatni tydzień na giełdzie tutejszej wykazał większe zapotrzebowanie ze strony rynku niemieckiego. Interesy importowe ożywione i szczególnie liczne w gatunkach niższych. W handlu terminowym ceny wykazały silną tendencję w związku z wiadomościami o ustawie waloryzacyjnej bawełny. Z końcem jednak tygodnia, gdy szanse wprowadzenia ustawy kredytowej dla farmerów były mniejsze, aniżeli uprzednio, na skutek wytworzenia się silnej opozycji, kursy spadły.

Handel.

TRAKTAT FRANCUSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 14 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Rokowania handlowe francusko-niemieckie mimo 28-miesięcznego ich trwania dotychczas nie mogą doprowadzić do konkretnych rezultatów. 21 lutego wygasa prowizoryczna umowa, zawarta w sierpniu roku ubiegłego. Wedle opinji niemieckiej główną przyczyną przeciągania się rokowań jest zamiar wprowadzenia przez Francję nowej taryfy celnej, wedle projektu którego treść Niemcom nie jest znana tak, że nie mogą zająć wobec niego stanowiska.

W tych warunkach poważne sfery gospodarcze domagają się zawarcia prowizorycznego traktatu. Ostatnio handel niemiecko-francuski kształtuje się na niekorzyść Francji. Jeszcze w 1925 roku nadwyżka przywozu francuskiego do Niemiec wynosiła 301 miljonów franków złotych, podczas gdy w roku ubiegłym Niemcy wykazały nadwyżkę wywozu do Francji w wysokości 113 milj., co oznacza pogorszenie się bilansu francuskiego w stosunku do Niemiec o 414 milj. złotych franków. Wielką przeszkodą w zawarciu traktatu, po uzgodnieniu interesów przemysłu stalowego przez europejski trust, są interesy winiarzy obu krajów, szczególnie Francja kładzie wielki nacisk na eksport wina i nie jest skłonna do ustępstw. Zrozumiałe to jest, jeśli się zważy, iż w francuskiej izbie deputowanych jest specjalne międzyfrakcyjne ugrupowanie posłów, reprezentujące interesy winiarstwa francuskiego. Grupa ta jest najsilniejszym i najbardziej zorganizowanym czynnikiem międzyfrakcyjnym.

Wojsko polskie w Chinach.



Fotografja oddziału polskiego w Szanghaju wspólnie z kolonją polską na tle „Domu Polskiego".

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się na poziomie 8.91 i pół w płaceniu i 8.93 w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

Podaż materjału dolarowego przewyższa popyt.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy obracano dolarami po kursie 8.92 i pół. Obroty małe.

Akcje Banku polskiego notowano po kursie 105.—

Do opłat stemplowych

należy doliczać 10 proc. dodatek

Władze skarbowe skonstatowały, że szereg firm, które uzyskały zezwolenie na bezpośrednie uiszczanie gotówką opłat stemplowych, zarachowują opłaty te bez 10 proc. dodatku.

Wyjaśniamy wobec tego, że rozporządzenie p. prezydenta Rzplitej z dnia 10 grudnia 1926 r. wyraźnie ustala, iż dodatek 10 proc. przy opłatach stemplowych ma być pobierany i opłacany do końca bieżącego roku. Firmy, które z jakiegokolwiek tytułu nie doliczają owych 10 procent do opłat stemplowych narażają się na ustawowo przewidziane kary, pozatem na utratę uzyskanego od władz skarbowych zezwolenia bezpośredniego uiszczania opłat stemplowych gotówką.

Finanse.

500 MILJONOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NIEMIEC.

Berlin, 14 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

Powodzenie 500-miljonowej pożyczki Rzeszy było ogromne. Syndykat gwarancyjny nie będzie potrzebował objąć nawet najmniejszej części pożyczki, gdyż subskrypcje przewyższyły pożyczkę. Na skutek tego Reichsbank wydał komunikat, w którym jedynie subskrypcje do 1000 marek otrzymają pełny przydział, a subskrybujący wyższe sumy jedynie 70 proc. Przyczyną powodzenia jest nie tyle udział publiczności, ile silny udział ze strony korporacji publicznych, przedewszystkiem więc zakładów ubezpieczeniowych oraz tych instytucji, które muszą dla swych wkładów mieć pupilarne bezpieczenie.

Publiczność nie mogła wykazać większego zainteresowania ze względu na niskie oprocentowanie, wynoszące 5 procent, nawet przy kursie 92 nie przyciągało specjanie publiczności subskrybującej. Czerpiąc naukę z tego doświadczenia, Bawarja ma zamiar w najbliższym czasie rozpisać swą pożyczkę 75 miljonową, oferując 6 proc. oprocentowania przy kursie emisyjnym 97.5, aby zainteresować szersze sfery publiczności.

RENTOWNOŚĆ KAPITAŁÓW w NIEMCZECH.

Berlin, 14 lutego.

(Tel. wł. „Republiki").

O stanie rynku kapitałów w Niemczech świadczą następujące cyfry: Oprocentowanie hipotek wynosi ostatnio 7.16 proc. w stosunku rocznym, listów zastawnych 7.63 proc., pożycze 6.64 proc., obligacji — 7.25 proc., akcji — 4.03 proc., a uwzględniając zaś również te papiery, które dywidendy nie dają — 2.62 proc. Dzienny pieniądz kosztuje 6.20 proc. podczas gdy w Londynie kosztuje 4.4 proc., w Nowym Jorku — 4 proc. Za 3-miesięczne banknoty akcepty płaci Berlin 4.13 proc., Londyn — 4.13 proc., Nowy Jork — 3.69 proc. Cyfry te nabierają szczególnego znaczenia na tle wskaźnika cen hurtowych, który wynosi obecnie 135.8 (w Polsce hurtowy wskaźnik nominalny za grudzień wynosił 176.9, wskaźnik złoty — 101.8). Indeks zarobków robotników wykwalifikowanych wyraża się obecnie w cyfrze 148.2 robotników niewykwalifikowanych—162.8.

5 PROC. DYWIDENDY DAŁ SZWAJCARSKI BANK EMISYJNY.

Zurich, 14 lutego.

(Tel. wł „Republiki").

Szwajcarski bank narodowy wykazał czysty zysk w wysokości 6.7 milj. franków. Po przekazaniu 2 proc. do funduszu rezerwowego uchwaliło ogólne zebranie wypłacenie 5 proc. dywidendy. Do kas związku i kantorów przekazano sumę 4.7 milj franków.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92.

CZEKI.

Belgja 124.75.
Holandja 359.10.
Londyn 43.52.
Nowy Jork 8.95.
Paryż 35.35.
Praga 26.57.
Szwajcarja 172.55.
Wiedeń 126.28.
Włochy 38.90.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. poż. konwersyjna 98. — dolarowa 86.— 86.75.

5 proc. konwersyjna 60.75, 59.50 kolejowa 101.— 100.50.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 50.— 49.50, 49.75.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50. 60.75, 60.50.

4 i pół proc Tow. Kred. m. Warszawy zł. 53.— 56.75, 56.26.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.— 12.50.
Bank Polski 107.— 105.— 105.50.
Bank Zp. Ziem Polskich 1.85, 1.90.
Bank Handlowy 4.85, 5.10, 5.—
Bank Zachodni 2.90, 2.80.
Bank Zarobkowy 11.75, 12.— 11.70.
Puls 6.90, 7.—
Siła i Światło 69.— 68.— 69.—
Czersk 0.46.
Gosławice 47.25, 46.50.
Cukier 4.07, 4.20, 4.15.
Zgierz 1.90.
Wysoka 4.80, 5.—
Nobel 3.10 3.20, 3.15.
Fitzner 3.35, 3.30, 3.35
Modrzejów 6.55, 6.45.
Ortwein 0.30.
Parowozy 0.75, 0.80.
Rohn 0.50, 0.48, 0.49.
Starachowice 2.64, 2.65, 2.61.
Zieleniewski 16.50.
Żyrardów 13.50, 13.75, 13.65.
Spirytus 2.80, 2.65, 2.75.
P. T. E. 0.25, 0.27, 0.26.
Chodorów 110.—
Częstocice 1.85.
Michałów 0.31 0.32, 0.31.
Firley 39.50, 40.—
Węgiel 90.50, 90.75.
Cegielski 24.75 25.25, 25.—
Lilpop 19.50, 19.75.
Norblin 109.— 110.—
Ostrowieckie 14.— 13.75, 14.—
Pocisk 2.05, 2.—
Rudzki 1.49 1.45
Ursus 1.65, 1.70.

Zawiercie 22.50, 24.75, 24.50.
Borkowski 1.65, 1.70.
Hoberbusch 93.— 94.— 93.—
Czerbiński 100.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 14 lutego 1927 roku.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.35 (sprzedaż), 58.85(kupno). 57.50 (przeciętne), Berlin 46.81—47.29, wypłata na Warszawę 46.905—47.145, na Katowice 46.885—47.095, na Poznań 46.88—47.12, Gdańsk 57.93—58.07, wypłata na Warszawę 57.93—58.07, Wiedeń czeki 78.90—79.40, banknoty 78.85—79.85.

Konferencja w ministerstwie

została odroczona do dn. 17 b. m.

W dniu wczorajszym delegaci na konferencję w ministerstwie przemysłu i handlu, w sprawie eksportu polskich wyrobów na rynki wschodnie, otrzymali telegraficzne zawiadomienie o przesunięciu daty konferencji z 14 na dzień 17 b. m.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 14 lutego.

100 złotych 57.93—58.07, czek na Londyn 25.20 i 5-8, telegraficzna wypłata na Warszawę 57.93—58.07.

Londyn, 14 lutego.

Nowy Jork 4.85 i 3-16-4.85 i 7-8
Holandja 12.13 i 5-16
Francja 123.30
Belgja 34.88 i 3-4
Włochy 112.42
Niemcy 20.46 i 3-4
Szwajcarja 25.21 i 3-4
Hiszpanja 28.73
Portugalja 2.51
Danja 18. 19 i 1-3
Szwecja 18.17 i 3-4
Helsingfors 192.55
Praga 163 i 3-4
Wiedeń 34.42
Warszawa 43.50

Paryż, 14 lutego.

Londyn 123.32
Nowy Jork 25.42
Belgja 353
Hiszpanja 430.25
Włochy 109.75
Szwajcarja 488.50
Holandja 1017.25
Szwecja 678 i jedna czwarta
Rumunja 14.65
Niemcy 602.—

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz mill metr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarecz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.